Wiek Nowy

Nr. 8242. Rok XXVIII.

Wtorek 11. grudnia 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. - - - - - Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Legjoniści a Państwo.

Funkcjonarjusze Kasy Chorych członkami szajki wywrotowej. -- Bestjalska zbrodnia.

ARGON — fabr. Lwów, Saplehy 31
polskie chemikalja i kąpiele fotograficzne 30% tansze od zagranicznych kupisz wszędzie. 4734

Sesja Rady Ligi w Lugano.

Lugano, 9 grudnia. (Pat.) W dniu jutrzejszym rozpocznie się w Lugano sesja Rady L. Narodów. Już obecnie przybył tu cały szereg przedstawicieli różnych państw i urzędników Ligi oraz dziennikarzy. Wczoraj w towarzystwie wielu wyższych urzędników przyjechał sekretarz gen. Ligi, Erik Drummond. Dziś popołudniu przybył do Lugano minister spr. zagran. August Zaleski w towarzystwie dyr. gabinetu Szumlakowskiego i naczelnika wydziału Tarnowskiego. Następnym pociągiem przybył Chamberlain. Włochy są reprezentowane przez podsekretarza stanu Graudi'ego oraz przez stałego delegata do Ligi Nar., Scialoję. Przybycie Graudi'ego wzbudza duże zaciekawienie. Krążą tu pogłoski o możliwości przyjazdu do Lugano względnie do jakiejś miejscowości premjera Mussolini'ego dla spotkania się z innymi przedstawicielami państw.

Z okazji rozpoczynającej się jutro sesji miasto jest bogato iluminowane. Ludność miejscowa serdecznie witała przybywające delegacje.

SPOTKANIE BRIANDA ZE STRESEMANNEM.

Lugano, 9 grudnia. (Pat.). Przybyli tu w ciągu dnia delegaci państw reprezentowanych w Radzie Ligi, nie ujawnili początkowo żadnej aktywności politycznej. Dopiero o godzinie 6 wieczór Briand udał się do Stresemanna, w którego towarzystwie pozostał przeszło godzinę. Ponieważ obaj ministrowie nie widzieli się przez czas dłuższy, a ostatnie wystąpienia prasy niemieckiej oraz Stresemanna wprowadziły poważne rozdźwięki do wytworzonej przez wrześniowy układ sytuacji, przeto sądzą tu, że rozmowy obu ministrów przyniosą pewne uspokojenie, złagodzą panujące naprężenie i umożliwią dalsze prowadzenie pertraktacyj na marginesie sesji Rady w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji i związanych z tem zagadnień technicznych.

Po rozmowie ze Stresemannem odbył Briand półgodzinną konferencję z Chamberlainem.

Zamach dynamitowy

w gmachu „Słowa Polskiego" we Lwowie.

(a.) Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy część wnętrza zdemolowanego pokoju, w którym urzędował p. Skrzyczyński, dyrektor drukarni i odpowiedzialny redaktor „Słowa Polskiego". W tym pokoju, w czasie eksplozji dynamitowej przesyłki, biurko p. Skrzyczyńskiego rozszarpane zostało w kawałki, które następnie poczęły płonąć.

5261

KTO OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ.

Warszawa. (AW.) „Ekspress Poranny" podaje, że pierwsze posiedzenie państwowego Sądu konkursowego na nagrodę literacką na rok bieżący odbyło się wczoraj. Narady były poufne, zdaniem dziennika największe szanse otrzymania nagrody literackiej ma znana poetka Kazimiera Iłłakowiczówna.

O nową atmosferę polityczną.

Wywiad prem. Bartla. — Przyczyny urojeń. — Plotkomanja. — Rozpraszanie nieufności.

Polska rzeczywistość polityczna, której analizę podjął niedawno prem. Bartel w swoim wywiadzie, udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu“ nie jest bynajmniej tak skomplikowana, jak to się n. p. wydaje korespondentom pism zagranicznych, którzy świadomie nieraz komplikują sytuację, żeby mieć o czem pisać i żeby robić jakieś sensacyjne odkrycia. Gdybyśmy na podstawie takich relacyj zawsze rzekomo wszystko wiedzących korespondentów pism niemieckich chcieli sobie wytworzyć obraz tej rzeczywistości, to wywołać by to musiało niemałe zdziwienie. Jest znacznie prościej i znacznie lepiej. Ale w tym jest jednak spora doza prawdy co premjer Bartel nazwał rzeczywistością urojoną, i czemu wypowiedział walkę, stojąc teraz przed Sejmem i dając odpowiedzi na wszystkie wątpliwe i niejasne kwestje, o ile to oczywiście jest w jego mocy, jest w mocy ludzkiej.

Powstanie tej tak niewątpliwie szkodliwej rzeczywistości urojonej ma wielorakie przyczyny. Pierwszy z nich był ogólny stan podniecenia po przewrocie majowym. Wśród takiej atmosfery rodzą się setki plotek, bo ludzie żądni wieści powtarzają sobie różne nie prawdopodobne historje. Kiedy już rząd pomajowy się ustalił, sposób informowania opinji publicznej nie był najlepszy; był okres, kiedy informacje otrzymywała tylko część prasy, podczas gdy inna zdana była tylko na domysły i plotki. To też w okresie przed ukróceniem tej samowoli przez sławny dekret prasowy rozszalała istna orgja takich wieści i pogłosek, nierzadko dla państwa jako takiego wręcz szkodliwych, a podchwytywanych skwapliwie przez wrogą nam propagandę zagraniczną.

Oczywiście rzeczywistości tej nie urabia i nie wytwarza tylko prasa. Bardzo wiele idzie pantoflową pocztą. Ileż to plotek powstaje na różnych konwentyklach różnego odcienia malkontentów, którzy robią sobie sport z puszczania w ruch takich plotek, a czynią to z pustej złośliwości i chęci szkodzenia niesympatycznemu im rządowi. Okres wyborczy był czasem największego wybujania tej chorobliwej plotkomanji, która jednak potem zaczęła słabnąć, w miarę, jak cenzura okazała się dla prasy względniejszą. Był to krok słuszny. Albowiem to, co drukowane, można zdementować, a z tem, co fama podaje z ust do ust, trudno właściwie walczyć. Pomimo tego jednak czy to w dziedzinie zamierzeń rządu, czy też w odniesieniu do jego składu, lub też co do wytycznych polityki zagranicznej krążyły najdziksze plotki. I one to zmusiły premjera Bartla do zabrania głosu w sprawie tego niepokojącego objawu.

Każda polityka najbardziej nawet demokratycznie rządzonego państwa ma pewien element eseteryczny. Jawność w każdej polityce ma pewną granicę, poza którą żadne państwo w swym dobrze zrozumiałym interesie wyjść nie może. Wszelako stan polityczny Polski po przewrocie majowym ułożył się w ten sposób, że dawał pole do najrozmaitszych domysłów i wytworzył właśnie tę chorobliwą atmosferę doszukiwania się ciągle czegoś nawet w wydarzeniach bardzo prostych i przejrzystych. Nie wszystko jest jasne, jawne i długo jeszcze jasnem nie będzie. Ale widoczną jest wola obecnego premjera, ażeby przez bezpośredni kontakt z przedstawicielami Sejmu tę atmosferę nieufności i niepewności rozproszyć. Sądząc z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej, zaczyna się to premjerowi Bartlowi udawać.

LISTY Z PARYŻA.

Zmiana wyglądu ulicy paryskiej.

Skutki wystawy sztuk dekoracyjnych z roku 1925-go.

(Od własnego korespondenta)

Paryż, 3 grudnia.

Ulice paryskie żyją. to jest rodzą się, rozkwitają, starzeją się i umierają. Nietylko ulica, ale i całe dzielnice. Z tem tylko zastrzeżeniem, że w życiu takiego kolosa, jak Paryż, śmierć nigdy nie jest zupełna: raczej jest to letarg.

Paryż przedwojenny... Życie koncentro-

W. RAORT.

Coś o Warszawie.

Wielu ludzi posądza mnie niesłusznie, że nie kocham Warszawki. Jest to wierutny fałsz i bajka, które do mnie przylgnęły. Prawdą jest natomiast, że pewne zastrzeżenia mam tylko co do herbu miasta, którym jest — jak wiadomo — Syrena, co do jego mieszkańców, stosunków tam panujących, oraz sposobu ujmowania i reagowania warszawistów na pewne przejawy życia, obowiązującego resztę nie nieznaczącej i nieliczącej się Polski.

W pierwszym rzędzie dążyłbym do zmiany herbu miasta. Syrena, tj. postać kobiety z ogonem ryby, nie przemawia mi do przekonania. Co ma ten herb oznaczać?... Jeśli się nie mylę, to nawet najwybitniejsi heraldycy warszawscy byliby w kłopocie, gdyby od nich zażądano wyjaśnień na temat, dlaczego Warszawa obrała sobie za swoje godło akuratnie Syrenę. Dlaczego nie wieloryba, sardynkę, fokę, śledzia lub flądrę?... Gdyby mnie o zdanie zapytano, to kwestja właściwego herbu Warszawy mogłaby znaleźć jako takie logiczne rozwiązanie. Wystarczy tylko odwrócić kota ogonem, czyli dotychczasowej Syrenie dać głowę ryby, a tułów kobiety (naturalnie, że w fartuszku!) i wszystko byłoby w porządku! Dla intelektualistów z warszawskiego Synhedrjonu literacko - kabaratowego byłby taki herb z głową ryby i z tułowiem kobiety w fartuszku — synonimem. Wiadomo przecież, że ryba śmierdzi od głowy i że fartuszkiem okrywa się wszechwładna pani warszawska, Jaśnie Oświecona Protekcja. Pomijam już fakt, że ładny tułów kobiecy jest nam zawsze milszy, niż tułów choćby najładniejszej ryby i że partja tułowia od krzyży w dół, nadaje się jako herb dla naszej biurokracji. Herb z ładnym tułowiem kobiecym, wykonany w polichromji (a la Stare Miasto), miałby nadto duże walory propagandystyczne dla zagranicy i nadawałby się w dolnej części jako winieta do programów teatrów warszawskich. Ten sam herb (górna część) na biletach wizytowych panów posłów, byłby równocześnie łapidarnem, a wymownem stwierdzeniem faktu, że ryby nie mają głosu. Co tu dużo gadać?... Nie Syrena, ale tułów kobiety z głową ryby, nadaje się już raczej na herb dla Warszawki!

Tak samo mam pewne zastrzeżenia co do mieszkańców Warszawy. Przedewszystkiem jest ich za dużo skupionych na jednem miejscu. W innych miastach Polski daje się odczuwać zastraszający brak blagierów w białych kamaszkach. Gdzie te czasy, kiedy we Lwowie spotykałem na każdym kroku wykwintnego blagiera z Warszawy, lub a la Varsovie! Nie ma ich! Nie ma ich też ani w Poznaniu, ani w Krakowie, ani w Wilnie, czy w Łodzi. Wszyscy opuścili nas i przenieśli się do Warszawy. Nakręcają tam filmy, robią propagandę, urządzają wywiady, tańczą w barach, fotografują się na przyjęciach w zagranicznych poselstwach, fałszują weksle, lub siedzą w kryminale. Naturalnie, że nie liczę tych kilku blagierów, którzy jeszcze u nas pozostali, niby żubry w puszczy białowieskiej. Mój Boże, ale co też to za blagiery? Gdzie im do blagierów warszawskich! Tak, jakbym chciał porównać strumień Peltwi z Niagarą, lub błoto lwowskie z bagnami Polesia. Tacy blagierzy, a żadni — to wszystko jedno! Albo, warszawscy megolomani!... Taż to bajeczni, nieocenieni i genjalni ludzie! Umie chłopak trochę tańczyć, to daje sobie odrazu zrobić wizytówki z tytułem profesora lub rektora „Akademie de dans moderne“; gość znający tajemnicę twierdzenia Pitagorasa, dostaje tytuł docenta Wolnej Wszechnicy Nauk Matematycznych; mizerny złodziej kieszonkowy obrazi się śmiertelnie, jeśli nie uznasz w nim wybitnego kasiarza; reporterzyna ostatniorzędnej szmatki — to publicysta; kabareciarz — to literat; agent defenzywy — to dyplomata do szczególnych poruczeń; szmirak ze stołecznej sceny — to Coquelin; pierwszy lepszy szmok rezerwowy w randze podporucznika — to Cyrano de Bergerac, walczący o swój piórupusz biały w ujeżdżalni szwoleżerów; szmonzesmacher Krukowski z „Qui pro quo“ puszcza własne konie na wyścigach w swoich barwach i gra jako gwiazda w kinie; Szyller - Szkolnik — to metafizyk i okultysta — Irena Zarzycka — to najpopularniejsza w Warszawie autorka książki i filmowanego kryminału p. t. „Dzikuska“; „Czerwoniak“ — to potęga prasowa i wykładnik myśli warszawskiej... A gdzież ludzie z „domowem obrazowaniem“? A wielbiciele „Kniaginiuszki“? A cwaniaki pospolite i genjalne rzezimieszki eksportowo - importowe? Trudno zliczyć wszystkich, którzy temu nieszczesnemu miastu nadali piętno jakiegoś Buenos - Ayres, czy Los Angelos północy...

Czyż dziwić się, że i stosunki warszawskie nie przemawiają mi do przekonania? Powiedział swego czasu Taine: „Powiedz mi, ile kryminałów liczy twoje miasto, a powiem ci, co warci jego mieszkańcy“. Nie mogą wprawdzie przysiąc, czy to powiedział Taine, czy Rabindranath Tagore, lub Maurice Decobra, bo o ile się nie mylę, ja sam ten aforyzm wymyśliłem, ale faktem jest, że Warszawa ma dużo kryminałów. Nie mówię tu o przedstawieniach w „Narodowym“, lecz o prawdziwych kryminałach.

Jeśli więc stosunki warszawskie nie przemawiają mi do przekonania, to nie dziwcie się, moi kochani. Mówiłem już... sama Warszawa — owszem, ale stosunki — do luftu!

Bo i jakże?... Za lada głupstwo — gwintowane, lub niegwintowane pistolety, ujeżdżalnia szwoleżerów i autentyczna śmierć?... Co kilka dni, jakaś porzucona autodorożka z plamami od krwi i z uciętą nogą na drodze z Ochoty do Miłosnej, lub z Niechęci do Nieporęcina? Na każdej ulicy sądy partyjne, lub poszukiwanie „Antka chama“ przez wywiadowców przebranych za precla-rza, gazeciarza i dozorcę domu; co kwartału, pożar ogrodu zoologicznego z tragedją poparzonych małp, lub większa defraudacja, albo podkop amerykański pod bank... A niechże tych warszawistów dunder świśnie!

Albo np. taki kwiatuszek: Foksal - Löwentisz - Königel - Anczewska - Hipek Warjat i Antek cham... Bandyta Rytter, zwany Hipkiem Warjatem, organizuje włamanie kasowe do niejakich Löwentiszów przy ulicy Foksal

wało się wówczas prawie wyłącznie w śródmieściu: w dzień — handel, banki, giełda; wieczorem — teatry, restauracje i bulwarowe kawiarnie. Jedynie Montmartre był wyjątkiem, ale stary, romantyczny Montmartre, dzielnica cyganerji literacko - artystycznej i wesołego życia, już przed wojną zamierał: cyganerja przenosiła się na Montparnasse, na „drugą stronę“ rzeki, a na Montmartre zostawały jeno nocne kabarety i knajpy dla przejezdnych.

A dziś? Śródmieście zawsze jest ośrodkiem życia stolicy: pełno tu i nadal teatrów, wykwintnych kin, restauracyj i dancingów. Ale coraz tu mniej mieszkań prywatnych, a coraz więcej hoteli. Paryżanie przyjeżdżają tu w dzień do biur i magazynów, wieczorem na włóczęgę po bulwarach, czy na widowisko, ale mieszkają w dzielnicach zewnętrznych.

Zwiększa to ogromnie ruch autobusowy (bo tramwaje są systematycznie ze śródmieścia wyrzucane), oraz ruch na elektrycznych kolejach podziemnych (t. zw. „metro“). Sieć tych ostatnich wynosi 112 kilometrów, a „metro“ przewozi dziennie około 2 miljonów ludzi. Dodajmy do tego 125 linij tramwajowych obsługujących Paryż z okolicą, oraz stekę linij autobusowych, a wreszcie dziesiątki tysięcy prywatnych samochodów, a wyrobimy sobie pojęcie o ruchu ulicznym w Paryżu. Około południa, oraz 7-ej wieczorem — godziny wyjścia z biur — szybciej się idzie w śródmieściu piechotą, niż jedzie taksówką.

Nic dziwnego, że Paryżanie wynoszą się ze śródmieścia. Domy są tam zresztą albo stare, a zatem pozbawione nowoczesnego komfortu, albo nowe, a więc z drogiemi bardzo mieszkaniami, które zresztą właściciel chętniej wynajmuje na lokale handlowe. Oczywiście, już na długo przed wojną takie dzielnice jak Batignolles lub Vaugirard, na północnym i południowym krańcu Paryża, skupiały drobne mieszczaństwo, wschodnie Menilmontant uchodziło za dzielnicę robotniczą, a w Passy, na zachodzie, mieszkali bogaci rentjerzy. Ten zasadniczy podział utrzymuje się i dotychczas, ale główną różnicą Paryża powojennego z przedwojennym jest, że stolica Francji coraz wyraźniej dzieli się na odrębne miasta, że dziś mieszczuch z Vaugirard'u nie potrzebuje już jeździć do śródmieścia aby pójść do teatru, do kina czy na lepszy obiad: ma to wszystko u siebie pod nosem.

Dzielnice zewnętrzne Paryża ogromnie się po wojnie rozbudowały i straciły charakter prowincji. Tembardziej się zmieniło śródmieście. Wszak wybito tam trzy lata temu ostatni odcinek bulwaru Haussmann'a, przy którym stanęło kilkanaście okazałych gmachów. Zburzono także kilka starych kamienic przy bulwarze Madeleine i postawiono na ich miejsce piękne budowle nowoczesne, oczywiście sześciopiętrowe, bo wyżej w Paryżu budować nie wolno. Wreszcie, zarówno w śródmieściu jak i w dzielnicach zewnętrznych, niezliczona ilość lokali publicznych została przebudowana w myśl nowoczesnej architektury.

To wszystko ogromnie wpłynęło na zewnętrzny wygląd paryskiej ulicy. W ciągu ostatnich lat piętnastu zmieniła się ona nie do poznania. Rozbudowa wielkich miast w ciągu XIX-go wieku sprawiła, że wytworzył się wszędzie szablonowy, nijaki styl dochodowych kamienic. W Paryżu najwięcej może utrzymano harmonją architektoniczną stolicy. Ale i tu uczuwano potrzebę odnowienia starych szablonów, stworzenia stylu do warunków życia nowoczesnego dostosowanego. Niemiecka secesja z końca zeszłego stulecia narobiła trochę spustoszenia, ale się nie przyjęła. Wystawa sztuk dekoracyjnych z roku 1925-go miała być przełomową chwilą współczesnego budownictwa, wielkim międzynarodowym egzaminem nowych pomysłów i kierunków.

Nie minęła ona bez echa. W Paryżu widać to dziś na każdym kroku. Oto moje dzielnicowe kino. Nie byłem w nim parę miesięcy. W ciągu lata właściciel zmienił całkowicie jego dekorację i z banalnej szopy zrobił miłą salę. Oto tania restauracja dzielnicowa: odnowiona została bardzo gustownie i pomalowana na dwa kolory: popielaty i staro - różowy; bardzo umiejętnie ją oświetlono, oraz zmieniono kolor obrusów i serwetek. Gruntowny remont przeprowadził także mój poczciwy „bistrot“ (czyli szynkarz) z rogu: zawsze w stylu „1925“...

A co za wspaniałe mamy teraz w Paryżu lokale przy Polach Elizejskich! Powstała tam całkiem nowa dzielnica, gdzie miłe można spędzić południe, popołudnie i wieczór. Ale o tem innym razem

Kazimierz Smogorzewski.

(po polsku: Dworzec). Rzecz do przebaczenia i całkiem zrozumiała nawet we Lwowie, gdzie z włamaniami jesteśmy już otrzaskani i w niczem nie ustępujemy innym wielkim miastom. Gorzej, że przy tej sposobności, tenże Rytter przeszarżował w roli Otella i zadusił służącą Löwentiszów, Anszewską, a reszta bandytów związała sznurkiem zięcia Löwentisza, p. Königla, szefa bezpieczeństwa województwa warszawskiego(!) Ale i na tem nie koniec! Istota miłych stosunków warszawskich ujawnia się dopiero w całej pełni, jeśli się dowiemy, że tenże Rytter był skazany za inne dowcipy na dożywotnie więzienie i ze z więzienia dostał... urlop sześciomiesięczny dla poratowania zdrowia. Z urlopu wprawdzie Rytter nie wrócił do więzienia, bo nagle wyzdrowiał i nawet pomógł do śmierci Anczewskiej, ale nie da się zaprzeczyć, że niektóre stosuneczki w Warszawie — niczewo!

Jak już wspomniałem, jest to wierutnym fałszem, że nie kocham Warszawki. Jestem człowiekiem objektywnym i co w Warszawie jest dobrego, miłego lub imponującego, to staram się przyswoić sobie.

Kupiłem sobie białe kamaszki (getry), bo to wyrabia człowiekowi kredyt i poszanowanie u bliźnich; przy podaniu ręki komuś, zdejmuje natychmiast rękawiczkę i piję już chętnie „białogłówkę“ tj. wódkę monopolową, zalakowaną białym lakiem, na miarę warszawską, w literatkach; przepadam za rosyjską piosenką i romansami cygańskiemi, kpię z galicyjskich doktorów i centusiów, uczę się na pamięć kalamburów z warszawskich kabaretów, pożyczam u znajomych i nieznajomych ile się tylko da, rozpowiadam o swoich zażyłych stosunkach z Belwederem i lada dzień sfałszuję czyjś podpis na weksiu.

Bądźmy sprawiedliwi! Co dobrego w Warszawie — owszem! Nie wolno nam kierować się osobistemi antypatjami. Warszawa, to nasza stolica i o tem też trzeba pamiętać. Chyba, żeby kto nie pamiętał...

Wypowiedzenie umowy najmu.

Z ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

(—) Sąd najwyższy ogłosił w ostatnich czasach szereg orzeczeń w sprawach wypowiedzenia najmu lokali. Orzeczenia te podajemy poniżej.

Ważną przyczyną wypowiedzenia może być przeistoczenie przez pozwanego, wbrew umowie, w najętym lokalu przedsiębiorstwa krawiectwa na skład sukna i narażenie wskutek konkurencji na niebezpieczeństwo sąsiedniego handlu drugiego lokatora, jako też przedsiębiorstwa handlowego samego powoda, w tym samym domu się znajdującego.

Okradzenie właściciela domu przez lokatora lub jego domownika stanowi także ważną przyczynę wypowiedzenia.

Właściciel może wypowiedzieć lokatorowi część mieszkania, która stała się zbędna dla lokatora wskutek zaszłych zmian w jego stosunkach zarobkowych.

Prawo najmu mieści w sobie w zasadzie prawo zaprowadzenia telefonu przez najemcę w najętym lokalu. Właściciel może jednak lokatorowi zabronić wprowadzenia urządzenia technicznego, jeżeli przyniosłoby to właścicielowi istotną szkodę.

Potrzeba mieszkania dla córki, mającej wyjść zamąż, może być, ze względu na wchodzący w grę interes społeczny ułatwienia zawierania małżeństw, ważną przyczyną wypowiedzenia, atoli tylko pod warunkiem dostarczenia innego odpowiedniego mieszkania.

Potrzeba lokalu dla dozorcy może być ważną przyczyną wypowiedzenia.

Dozór policyjny nad lokatorem może stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia.

Walka o działwę śląską.

„VOLKSBUND“ USIŁUJE ZAANEKTOWAĆ DLA NIEMCZYZNY 200 DZIATWY POLSKIEJ.

Długi łańcuch spraw spornych, skierowanych przez niemiecki „Volksbund“ na forum Ligi Narodów lub też przed Komisję mieszaną w Katowicach, powiększyła nowa skarga.

Jak wiadomo, egzaminowanie dzieci szkolnych ze znajomości języka polskiego nie może być już więcej przeprowadzane w myśl wyroku haskiego. „Volksbund“ przeprowadził wobec tego agitację wśród rodziców, aby te dzieci, które już w ubiegłym roku egzaminował szwajcarski inspektor szkolny Maurer i zakwalifikował do szkoły polskiej, ponownie zgłosili do szkoły niemieckiej rzekomo z powodu opanowania w międzyczasie języka niemieckiego. W ten sposób z pośród uczęszczających już do szkoły polskiej 500 dzieci Volksbund usiłuje 200 ponownie wciągnąć do szkoły mniejszościowej

Władze szkolne, opierając się na wyroku haskim, odmówiły temu żądaniu, wobec czego Volksbund wniósł skargę do Komisji mieszanej. Przewodniczący tej Komisji, Calonder, podobno podziela tezę Volksbundu, wobec czego sprawa prawdopodobnie oprze się ponownie o Ligę Narodów.

Ponad 36 miljonów złotych

za autoportret Rembrandta.

(xy) Donoszą z Londynu, że książę angielski Buccleuch sprzedał za sumę przekraczającą 36 miljonów zł. autoportret Rembrandta. Jest to najpiękniejszy z trzech autoportretów wielkiego mistrza. Nabywcami są wielcy kolekcjonerzy angielscy w Londynie.

Skon zasłużonego obywatela.

(xy) W Stryju zmarł przed kilku dniami nieodżałowanej pamięci prezes sądu okręgowego w Stryju, Dr. Marceli Misiński (nasza rycina), b. poseł na Sejm galicyjski i honorowy obywatel miasta Stryja.

Publiczność paryska
w obronie honoru polskiego.

W jednym z zakładów gastronomicznych na Montparnasse w Paryżu przyszło do charakterystycznego zajścia. Jeden z gości, któremu sąsiad zwrócił uwagę, że nieumiejętnie je sandwiche, zawołał obrażony:

— Jesteś pan spity, jak Polak!...

Wówczas, cała publiczność, obecna w sali, a złożona z samych prawie Francuzów, rzuciła się ku obrażającemu Polskę, wołając:

— Niech pan idzie z nami do ambasady polskiej i wytłumaczy się tam ze swego ubliżającego Polsce powiedzenia!

Przestraszony jegomość odwołał swoje obrażające słowa i przeprosił uroczyście za swój nietakt.

20.000 ludzi ubiega się o 200 posad.

(xy) W różnych instytucjach Kasy Chorych w Budapeszcie, która zajmuje się też udzielaniem pracy bezrobotnym, jest do objęcia 200 posad. Dotychczas wpłynęło do dyrekcji Kasy Chorych 20.000 podań o te posady. Bezrobotni adwokaci, lekarze a nawet liczni dyplomaci bez zajęcia ubiegają się o te wolne posady diurnistów.

Komitet popierania gospodarstwa krajowego.

Wydział Wykonawczy Koła lwowskiego komitetu obywatelskiego dla popierania Gospodarstwa Krajowego został ustalony w następującym składzie: Prezydjum: przewodniczący dr. Weigel, zastępcy przew. dyr. dr. Uhma, dr. J. Rucker, skarbnik dr. Nechaj, sekretarz inż. Wlassics.

Członkowie sekcji organizacyjnej: radca Galasiewicz, dyr. Grosman, dr. Jasiński, prezes Litwinowicz, dyr. Puchalski, inż. Żerebecki.

Członkowie sekcji naukowej: dyr. Czyżewski, dr. Jamros, dr. Tokarski, dr. Trawiński, inż. Witkiewicz, dr. Zirhofer.

Członkowie Wydziału: Bogdanowiczowa, inż. Bieńkowski, prof. dr. Caro, dyr. dr. Cholińska, inż. Feuerstein, dr. Kurkowa, R. Łukasiewiczowa, inż. Nechaj, inż. Opolski, inż. Rybicki, E. Suchowiak, inż. Sokołowski, dr. Trawiński.

Członkowie Komitetu Obywatelskiego: radca Marjan Bogdanowicz, dyr. dr. Chechliński, dyr. Michał Guzecki, posłanka Marja Jaworska, inż. A. Kolischer, dr. Wł. Kostkowski, poseł dr. Löwenherz, prof. dr. Niemczycki, prof. dr. Otto Nadolski, prezes Gustaw Pammer, Popielowa, poseł dr. Zdzisław Stroński, prof. dr. Tokarski, minister Stesłowicz, senator dr. M. Thulie, senator dr. St. Zakrzewski. Tymczasowe Biuro Wydziału Wykonawczego znajduje się w lokalu Targów Wschodnich przy ul. Jagiellońskiej l. 1 godziny urzędowe od 17—19, tel. 5—30 i 41.65.

ŻĄDAJCIE
TYLKO ORYGINALNE
PATENTOWANE GILZY (TUTKI)
DWUWATKI
FABRYKA GILZ „SOKÓŁ"
Wł. Kwaśniewski i Fr. Pacholczyk
Warszawa, Leszno 108. 4994

Olbrzymia panama węglowa
na dworcu kolejowym w Jarosławiu.

(Od naszego korespondenta)

Jarosław, 6 grudnia.

(es) Od kilku tygodni miasto nasze jest formalnie z elektryzowane olbrzymią panamą węglową na tut. dworcu kolejowym, tem charakterystyczniejszą, że zbrodnicza procedura trwa od roku 1925, względnie 1926 roku i mimo doniesień poczynionych w owym czasie przez tut. handlarzy węglem na obecnie uwięzionych — ci zaiste jakby na ironję otrzymali do ostatniej niemal chwili uznania za „porządek" w ich dziale, przez komisję lustracyjną, a akty całej sprawy wraz z wszczętemi dochodzeniami — ugrzęzły. Dopiero obecnie, gdy nastąpiła zmiana warunków, a wszelkie „hamulce" poszły w zasłużony spoczynek, zreorganizowana tut. P. P. „in capite et membris" przystąpiła z całą sumiennością do działania. Szczegóły śledztwa z łatwo zrozumiałych względów trzymane są w ścisłej tajemnicy — jak atoli Wasz korespondent — dowiaduje się z bardzo poważnego źródła, niestrudzony komendant powiatowy P. P. komisarz p. Wysogląd z całą drobiazgowością od przeszło 16 dni prowadzi już dniem i nocą osobiście dochodzenia — aresztując w czasie przesłuchania głównych winowajców, a to zawiadowcę węgla kolej. Korasza,, naczelnika ogrzewalni Riebla i ich podwładnych Bazana i Karakuszkę. Dotąd przesłuchał ponad 300 osób i kilkadziesiąt doprowadzonych — stojących pod silnem podejrzeniem, — między którymi znajdują się poważne osoby, które po przesłuchaniu pozostawił na wolnej stopie. Jak dotąd stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, cyfra, ustalona na 1700 tonn ukradzionego węgla — przez Władze kolejowe, jest znacznie wyższą — przyczem należy uwzględnić, że dochodzenia potrwają co najmniej jeszcze około 6 tygodni, po którym to czasie zostanie ustalona definitywna cyfra braku węgla. Jak donosi dobrze poinformowany „Express Jarosławski" — w aferę, która zatacza szerokie kręgi, wmieszanych jest pośrednio i bezpośrednio cały szereg poważnych osób, które kradziony węgiel — jak dotąd — niezbicie stwierdzono. wagonami kupowały. Oczywiście — nazwisk — ze względu na tajemnicę śledztwa nie możemy obecnie wymienić, uczynimy to przy podaniu dalszych sensacyjnych szczegółów, w miarę wyniku dochodzeń policyjnych.

Poderżnął żonie gardło.
POTWORNA ZBRODNIA PIJAKA.

O potwornej zbrodni donoszą z Łodzi. Rozegrała się ona w domu przy ul. Radwańskiej. Mieszka tam niejaka Marja Rykowska, u której odnajmowali kuchnię małżonkowie 38-letni Dioklecjan i 35-letnia Helena Jatczakowie. Ta ostatnia pełniła u Rykowskiej obowiązki służącej, wzamian za co zwolniono ją od płacenia komornego.

Onegdaj Jatczak, majster w fabryce pluszu, wrócił do domu po 9 wieczorem. Był on nieco podchmielony. Ponieważ żona nie przygotowała mu na czas kolacji, bardzo się tem denerwował, wygrażając się nieszczęśliwej kobiecie, że za to się z nią policzy. Po spożyciu kolacji Jatczak, nie zdradzając żadnych złych zamiarów, udał się na spoczynek. Za jego przykładem poszła Helena.

W pewnym momencie Jatczak wyszedł z łóżka i nie zapalając światła, sięgnął po brzytwę, którą poderżnął śpiącej małżonce w bestjalski sposób gardło. Przebudzona kobieta krzyknęła z bólu, usiłując się bronić, w tej chwili jednak rozbestwiony morderca powtórzył swe cięcie, tak, że ofiara jego, broczące krwią, padła nieprzytomna na pościel.

Na jęki zwróciła uwagę Rykowska i przeczuwając nieszczęście, zawołała o pomoc. Morderca nie chciał otworzyć zamknięte drzwi i dopiero przybyła policja i lekarz pogotowia zmusili go do tego.

Jatczakowa w kałuży krwi charczała rozpaczliwie. Małpka, którą zbrodniarz nabył niedawno za 100 złotych, również skrzeczała donośnie, zaś Jatczak, opryskany krwią, w bieliźnie wzywał ratunku, twierdząc z cynizmem, że żona jego popełniła samobójstwo.

Jatczakową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Ma ona przeciętą w 2 miejscach krtań. Mordercę, skutego w kajdany, przewieziono do urzędu śledczego. Twierdzi on w dalszym ciągu, że żona jego sama popełniła rozpaczliwy krok.

Straszna scena mordu
podczas napadu rabunkowego w Warszawie.

(—) Jak donieśliśmy już w depeszach z Warszawy, cała szajka bandycka, która dokonała znchwałego napadu rabunkowego przy ul. Foksal, zakończona uduszeniem służącej Anczewskiej, znajduje się w rękach sprawiedliwości. Ujęto mianowicie onegdaj

ostatniego i najważniejszego członka tej zbrodniczej szajki, Ryttera, nazywanego „Hipkiem - Warjatem“, który po zbrodni zbiegł i ukrywał się na prowincji przed pościgiem policji.

Dzięki ujęciu wszystkich członków szajki, wyszły na jaw nieznane dotąd ogółowi szczegóły zbrodni. Najciekawsze są w tym względnie zeznania Antoniego Gutaszewskiego, który w światku złodziejskim używał pseudonimu „Antek Cham“. Przyznał się on do zamordowania Anczewskiej i z najdrobniejszymi szczegółami opisał potworną scenę uduszenia nieszczęśliwej służącej.

Kiedy mianowicie Rytter, główny aranżer całej tej „imprezy“, dał znak do odwrotu, „Antek Cham“ wstrzymał całą bandę.

— Co z kuchtą? — rzucił pytanie.

Rytter nie namyślając się długo, dał znak, aby ją związać. Podartą na pasy bielizną bandyci skrępowali służącą. Rytter trzymał ją za jedną rękę, Marjan Staśkiewicz za drugą. Wtedy to Gutaszewski podszedł z tyłu i zarzucił jej na szyję ręcznik. Szybko związał końce i zacisnął węzeł na karku.

— Nie tak mocno — jęknęła zduszonym głosem ofiara.

„Antek Cham“ zacisnął mocniej węzeł.

Gdy towarzysze jego byli już przy drzwiach, wrócił się jeszcze do korytarzyka.

— Po co?

— Chciałem zobaczyć, czy naprawdę skończyła — oświadczył cynicznie morderca.

Morderca klęknął nad swą ofiarą i rozchyliwszy jej powieki, świecił w oczy zapałkami, badając, czy źrenica reaguje na światło.

Koszty leczenia
w Sanatorjum Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

Funkcjonarjusze państwowi, zagrożeni gruźlicą i rekonwalescenci po przebytych chorobach płucnych, korzystać mogą z sanatorjum Polsk. Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

Opłata 2-giej klasy w pokoju oddzielnym wynosi 16 zł. dziennie, w pokoju wspólnym z 2-ma innymi osobami 14 zł. Opłata 3-ciej klasy po kilka osób w jednym pokoju 7 zł. dziennie.

Departament służby zdrowia M. S. W. płaci za każdego kuracjusza 75 proc. taksy szpitalnej, obowiązującej w szpitalach krajowych, pacjent zaś uiszcza różnicę z własnych funduszów za 15 dni zgóry.

Dodatkowe pociągi świąteczne.

W dyrekcji kolejowej warszawskiej toczą się obecnie narady w sprawie wprowadzenia dodatkowych pociągów świątecznych w kierunku z Warszawy w okresie przedświątecznym i do Warszawy w czasie przed Nowym Rokiem.

Dodatkowe pociągi mają być wprowadzone w najbardziej uczęszczanych linjach dalekobieżnych: krakowskiej (i zakopiańskiej), poznańskiej, gdańskiej i lwowskiej.

Wielki pożar pod Tarnowem.

Tarnów, w grudniu.

(hl) Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł w Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem groźny pożar w zabudowaniu gospodarskiem Jana Jarosza. Ogniste języki płomienia, podsycane wiatrem, ze znaczną szybkością przeniosły się na sąsiednie zabudowania.

W akcji ratunkowej, trwającej do późnej nocy, wzięła udział straż ogniowa z Tarnowa, z Woli Rzędzińskiej i z okolicznych gmin.

Szkody są znaczne, bo dochodzą do 300.000 złotych. M. i. spłonęły budynki Jana Genzy i Macieja Ciężały, które w części były ubezpieczone.

Pożar spowodowała sześcioletnia Marysia Wielgusówna, która bawiąc się zapałkami, podpaliła sterte siana.

Rewolucja w Afganistanie.

(xy) Afgańskie szczepy górskie, zamieszkujące doliny i jary gór i trzymające się swoich wiekowych tradycyj, opierają się dążnościom króla Aman Ullaha, zmierzającego do zeuropeizowania Afganistanu i przeobrażenia go w nowoczesne państwo. Boją się one szczególniej reform króla na polu religijnem. Niezadowolenie wywołało np. zniesienie zasłon dla kobiet. Ponieważ szczepy te są niezwykle wojownicze, król będzie musiał użyć całej zręczności strategicznej, aby zaprowadzić wśród nich ład. Walka z szczepami jest niezwykle utrudniona z powodu dzikiego charakteru Afganistanu.

Rycina nasza przedstawia jeden z przesmyków w afgańskim łańcuchu górskim, który mogą przebywać karawany jedynie przy sprzyjającej pogodzie. Niema tam bowiem żadnych dróg. Skoro tylko spadnie śnieg albo ulewny deszcz, przesmyki są niemożliwe do przebycia.

Człowiek, który chce połykać detektywów.

NA POGRANICZU SZALEŃSTWA I GENJUSZU. — DETEKTYWI DOSTANĄ SIĘ PRZEZ ŻOŁĄDEK DO MÓZGU. — MAPA DLA ORJENTACJI.

Praga, w grudniu.

(jr) W ostatnich czasach dość często przewijało się przez szpalty prasy czechosłowackiej nazwisko inż. Turczera. Człowiek ten zwracał się mianowicie do kilku miast słowackich po kolei z prośbą o zezwolenie na poczynienie rozległych wykopalisk. We wszystkich tych miejscowościach znajdować się mają rzekomo przedhistoryczne podziemne miasta.

Nie ulegało wątpliwości, że inż. Dezydery Turczer nie jest całkiem normalny. Ostatnio w związku z zamordowaniem w Bratislawie pewnej kobiety lekkich obyczajów, której mordercy nie zdołano dotychczas wykryć, zwrócił się on do tamtejszej policji z genjalnym planem. Turczer twierdzi mianowicie w liście, wysłanym do policji, że zapomocą specjalnego swego wynalazku potrafi zamienić ludzi, na drobniutkie, mikroskopijnej wielkości i niewidzialne istoty. W danym wypadku zaleca swój wynalazek dla detektywów, którzy po zmniejszeniu ich dostawali by się w specjalnie skonstruowanej torpedzie

wraz z jedzeniem do żołądka mordercy,

a stąd drogą naczyń krwionośnych do mózgu, gdzie otworzyliby sobie specjalną mapę zwojów mózgowych, którąby im Turczer dał w podróż dla orjentacji.

W ten sposób dostaliby się do centrum, w którem siedzi swiadomość popełnionej zbrodni i tak mogliby stwierdzić, czy morderca mówi prawdę, jakoteż sprawdzić wszelkie okoliczności, towarzyszące zbrodni. Drogę powrotną odbyliby w ten sposób żyłami do żołądka, skąd wróciliby na świat z cennym materjałem dowodowym. Turczer wróciłby im znowu normalną wielkość przy pomocy swego wynalazku.

Jak się zdaje policja nie skorzysta z wynalazku Turczera, postara się jednak o to, by znalazł on drogę do zakładu dla umysłowo chorych, gdzie już raz zresztą był. Tragedja Turczera nie powinna sie jednak tak skończyć. Pochodzi on ze Słowacji i studjował na technice w Paryżu. Pewnego razu spadł ze znacznej wysokości na chodnik i od tego momentu ma w głowie nie wszystko w porządku.

Przebudziła się w nim szalona fantazja, która w połączeniu z jego wiedzą techniczną przejawia się w najfantastyczniejszych pomysłach. A jednak:: gdyby tak Turczer w swojem szaleństwie dał wyraz swym fantazjom jako autor powieści fantastycznych. Czy mówiłoby się o nim też jak o niepoczytalnym? Kto wie, czy nie zrobionoby zeń genjusza.

Sensacyjna sprawa o zabójstwo.

Stryj, w grudniu.

(r). Trybunał karny stryjski zakończył przed kilku dniami sensacyjną sprawę karną o zabójstwo, która ze względu na przebieg godna jest przejść do historji prawa karnego. Udowadnia bowiem, że zdarzać się mogą

Znakomite obiady z trzech dań po zł. 1·80
poleca Restauracja Skorodeckiego, ul. Kilińskiego 4 (obok kawiarni wiedeńskiej)
45492

ofiary zeznań świadków, a nawet świadków biegłych, mimo, że ci w najlepszej wierze zeznania swoje złożyli.

Dzieje tego niezwykłego wypadku są następujące: Dnia 16. lutego 1926 odbyło się wesele w Horucku, ad Medenice. Na weselu powstała awantura. Do awanturujących się należał między innymi Fedor Hryciów. Starosta weselny, Hryń Łuczeczko, porwał deskę i nią starał się wypychać awanturników, przyczem uderzył Hryciowa deską w czoło. Awanturujących się wypchano za drzwi. Ci nie poszli do domu, lecz udali się na pijatykę. W kilka godzin później wybuchła między nimi bójka, zakończona w ten sposób, że Hryciów otrzymał kilka pchnięć nożem, a nadto został ugodzony kołem w tylną część głowy. Nieprzytomny upadł na ziemię. Zabrano go do szpitala, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

Drohobyccy znawcy lekarze po przeprowadzeniu sekcji orzekli, że uderzenie kołem w tyłogłowie spowodowało śmierć denata, rany, zadane nożem, były same przez się ciężkie, z naruszeniem zdrowia ponad dni 30, rana zaś, zadana deską w czoło, stanowi lekkie uszkodzenie ciała, połączone z kilkudniowem naruszeniem zdrowia.

Na podstawie orzeczenia znawców Prokuratura stryjska oskarżyła Iwana Łuciowa o zabójstwo; on bowiem zadał uszkodzenie kołem, dalszych uczestników zadania ran nożem oskarżono o ciężkie uszkodzenie ciała, Łuczeczko zaś wcale nie był oskarżony przed Trybunałem.

Przy rozprawie głównej przewodniczący s. o. Feigel przesłuchiwał dwóch stryjskich znawców lekarzy, którzy wydali sensacyjne orzeczenie. Orzekli bowiem, że uszkodzenie, zadane w tyłogłowie, nie pociągnęło za sobą żadnych skutków, a tylko rana na czole, zadana deska stoi w związku przyczynowym ze śmiercią. Na podstawie tego orzeczenia uwolniono Łuciowa od winy i kary, natomiast sprawcy uszkodzeń, zadanych nożami, otrzymali po 10 miesięcy więzienia. Równocześnie Prokuratura wystąpiła przeciw Łuczeczce z oskarżeniem o zabójstwo.

Przy rozprawie przeciw niemu o zabójstwo przesłuchano 2 lekarzy, jako świadków biegłych oraz 2 znawców stryjskich. Wszyscy wydali zgoła odmienne orzeczenie, a mianowicie, że rany kłute, zadane nożem, spowodowały śmierć, że rana na czole deską i w tyłogłowie kołem, stanowią ciężkie uszkodzenie ciała, połączone z 30-dniową niezdolnością do pracy, że jednak wszystkie uszkodzenia razem spowodowały śmierć.

Wobec trzech ze sobą sprzecznych orzeczeń znawców, Trybunał korzystając z prawa swobodnej oceny wyników dowodowych, przyjął, że czyn Łuczeczki nie stoi w żadnym związku przyczynowym ze śmiercią denata, że brak nieprzyjaznego zamiaru, zasadził go jedynie za występek z § 335 uk. na karę 2 mies. więzienia, umorzonego amnestią.

Rozprawie przewodniczył s. o. Wasserman, bronił adw. dr. Fichner.

Teresa Neumann będzie sfilmowana.

Reżyserem filmu będzie Maks Reinhardt.

(Od naszego korespondenta)

Praga, w grudniu.

(jr) Od pewnego czasu zaczynają się znowu u słynnej Teresy z Konnersreuth, pojawiać wszystkie znane objawy, jak krwawe stygmaty, krew płynącą z oczu i t. d. Z inicjatywy praskiego oddziału znanej amerykańskiej wytwórni filmowej Metro-Goldwyn Mayer zostanie w Hollywood nakręcony film p. t.: „Stygmatyzowana". Reżyserem ma być podobno Maks Reinhardt, przedstawicielką Teresy z Konnersreuth będzie Liliana Gisch. Jak widać Amerykanie potrafią na wszystkiem robić interesy.

Po dynamitowym zamachu we Lwowie.

Szereg aresztowanych ukraińców. — Interwencje u starosty grodzkiego.

(d.) Śledztwo sądowe w sprawie zamachu na redakcję „Słowa Polskiego" prowadzi sędzia Kosikowski, który przesłuchał dyr. Skrzyczyńskiego, pozostającego w Sanatorjum Czerwonego Krzyża. Tam też rannego badali także sądowi lekarze dr. Dawidowicz i dr. Hojnacki.

Organa śledcze policji państwowej po przeprowadzonej rewizji w ukraińskim Domu akademickim przy ulicy Supińskiego m. inn. aresztowały następujących studentów: J. Pełeńskiego, Zenona Zelenego, Ratysława Zelenego, Wasyla Gynyka, Michała Kołodziń skiego, Mikołaja Maksymjuka, Zenona Knysza, Mikołaja Dragana, Wasyla Kociubę, Chune Mirberga, Michała Chanyka, Łucjana Adamczuka, Andrzeja Sawkę, Michała Kuracza, Stepana Fediuka, Michała Skorewicza, N. Kunanca, Piotra Makara, Włodzimierza Hadysa, Włodzimierza Kobzara, Omelana Werchołę, Michała Łohara, Tymka Koziaka, Iwana Iacha, Wasyla Jałyka, Osypa Guleja, Wasyla Milanczuka, Juljana Bukatowicza, Mikołaja Dużego, Włodzimierza Kalinowicza, Michała Kozakiewicza, Bogdana Harasymowicza, Danilę Harambure, Stefana Sorokaniuka, Jana Kowałyka, Wasyla Hirnego, N. Sepiżaka, Zenona Dudenkę, Michała Dobrzańskiego i Włodzimierza Pomirkę. Poza Domem akademickim aresztowano Włodzimierza Gabrysowicza, Niusię Czemeryńską, Marję Bodnarównę, Oskara Dżedżorę, W. Bandrowskiego i J. Nawrockiego.

Następnie przeprowadzono rewizję u studenta praw Mirona Spolitakiewicza (Wojciecha l. 2), u Piotra Bakowicza (Wyspiańskiego 24) i u Romana Kaczmarskiego, których aresztowano. Przeprowadzono również rewizję w ukr. rzemieślniczej bursie przy ul. Chodorowskiego 3, a nadto aresztowano Oresta Konyka, absolwenta praw, Ławka Konyka, art. malarza i Wasyla Jednoroga (Józefata 5).

Wreszcie aresztowany został Michał Matczak, u którego w czasie rewizji znaleziono kilka sztuk rozkazów ukraińskiej tajnej organizacji wojskowej.

W sprawie tych aresztowań u starosty grodzkiego p. Klotza najpierw na prośbę ukraińskiego towarzystwa akademickiego „Hromada" ingerował prorektor Uniwersytetu, ks. dr. Gerstman, który otrzymał odpowiedź, że aresztowani studenci ukraińscy są podejrzani o antipaństwową działalność. Następnie w tej samej sprawie u starosty p. Klotza interweniowali posłowie ukraińscy z „Unda", Liszczyński i Kochan, ale z wynikiem ujemnym.

Nowa próba ukraińskiej prowokacji.

Niedoszłe wybicie szyb w Konsulacie sowieckim.

(d.) Jak wiadomo, przy ulicy Nabielaka l. 27 w pięknej willi mieści się Konsulat Rosji sowieckiej. Po godzinie siódmej wieczór w pobliżu tej willi funkcjonarjusze policyjni przytrzymali dwóch osobników, którzy usiłowali powybijać szyby w biurach tego konsulatu. Obu niefortunnych zamachowców, z których jeden był ubrany w polską czapkę akademicką, sprowadzono do policji. Tu pokazało się, że obaj przytrzymani są ukraińcami, religji gr. - kat., a z zawodu rzemieślnikami. Jeden z nich Włodzimierz Czołowski, tokarz, ubrany był w akademicką czapkę, drugi zaś nazywa się Osyp Soja. Według zeznań Soji właśnie sam Czołowski miał być organizatorem „wyprawy" na bicie szyb w konsulacie, do której to akcji namawiał także innych osobników.

Prowokatora wraz z Soją oddano do aresztów policyjnych.

PONCZOCHY PFAU
RYNEK 19 najtaniej, bo wchód przez sień. 4282

Dwa zaczadzenia we Lwowie.

Tenor operetki lwowskiej ocalał. — Kandydat na zakonnika poniósł śmierć.

(d) W realności przy ul. Sakramentek l. 30, sublokatorem pani Fadenhecht jest tenor operetki lwowskiej p. Zygmunt Malinowski, liczący 30 lat. Odnajmując od Fadenhechtowej kawalerski pokój, Malinowski w nocy wrócił z teatru do domu, poczem bezpośrednio sam zatkał piec, mocno napalony węglem kamiennym. Nie zdając sobie sprawy ze swego nieostrożnego czynu, ułożył się do snu. Tymczasem w nocy wskutek wydobywającego się czadu z pieca uległ zaczadzeniu, tracąc coraz więcej przytomność.

Gdy Malinowski rano o zwykłej porze nie wstał z łóżka i nie odzywał się na pukanie drzwi, a wtargnąwszy do wnętrza, zastała go leżącego w łóżku w zupełnie nieprzytomnym stanie. Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie ratunkowe, które Malinowskiego przewiozło do szpitala powszechnego. Skutkiem tego wypadku repertuar teatralny uległ zmianie.

Natomiast drugie zaczadzenie zakończyło się śmiercią, a wypadek ten wydarzył się w klasztorze OO. Karmelitów. Mianowicie przebywał tam kandydat na zakonnika, Ignacy Machajowski, liczący 25 lat, który pochodził z województwa warszawskiego. Kładąc się wieczór do snu w swej celi, Machajowski zamknął zasuwę pieca, przedtem silnie napalonego. Gdy południe zbliżało się, a Machajowski w gronie zakonników nie zjawił się, poczęto

za nim szukać. Drzwi jego celi zastano zamknięte na klucz od wewnątrz. Pukano, lecz on nie odzywał się. Wobec tego do wnętrza wtargnięto przemocą gdzie w łóżku znaleziono zimne już zwłoki Machajowskiego, który w nocy zmarł wskutek zaczadzenia.

Na miejscu zjawił się lekarz miejski dr. Jaszczurowski, który stwierdził śmierć z powodu czadu, jaki wydobywał się z pieca, poczem polecił zwłoki śp. Machajowskiego odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

MYDŁO DLA WSZYSTKICH
MAJOLA
ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE
5230

III. Wystawa kanarków we Lwowie.

Otwarcie. — Premjowanie kanarków. — Rozdanie nagród.

(d) Staraniem Centralnego Małopolskiego Klubu hodowców kanarków „Kanarja“ we Lwowie była przez dwa dni urządzona trzecia z rzędu Wystawa kanarków w dużej sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kopernika l. 20. W skład komisji wystawowej wchodzili — jako gospodarze: pp. Adam Duszyński, Paweł Baranowski i Alfred Seeman; jako badacze obrączek: pp. A. Pauk, A. Seeman, A. Duszyński i Z. Szymański; jako eksperci: pp. Paweł Mierzwa z Świętochwalic i Franciszek Haiduga z Szopienic; jako kasjerzy: pp. Blaim (senior) i Zofja Kleinowa.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w sobotę rano w obecności licznie zebranych członków Klubu „Kanarja“ i zaproszonych gości. W zastępstwie prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Łuszczewskiego przemówił inspektor p. Victorini, podnosząc znaczenie hodowli kanarków i urządzonej wystawy, a zarazem życząc dalszych pomyślnych owoców w działalności Klubu, przyczem oznajmił, że uważa w tej chwili wystawę już otwartą. Z kolei przemówił jeszcze p. Rudolf Groll, prezes Klubu „Kanarja“, który złożył podziękowanie Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu za udzielenie sali na wystawę, panu Victoriniemu za otwarcie tejże, a obecnym za liczne przybycie, których równocześnie zaprosił do zwiedzania eksponatów.

Piękne okazy kanarków rozmieszczone zostały w klatkach na tle zieleni, a obok tych firma T. Klimowicza umieściła na pokaz różne pokarmy dla kanarków, papug i innych ptaków.

Przez dwa dni przed wystawą nastąpiło premjowanie eksponatów, a komisja wystawowa przyznała następujące nagrody:

W klasie własnego chowu, wielki złoty medal otrzymali — Paweł Baranowski i Zygmunt Szymański; mały złoty medal — Franciszek Ryznar i Teofil Karwowski; wielki srebrny medal — Rudolf Groll i Zofja Kleinowa; mały srebrny medal — Alfred Seeman i Adam Duszyński, a wielki bronzowy medal Michał Jankowski.

W klasie powszechnej otrzymali wielki złoty medal — Bolesław Kurzydło i Alfred Seeman; mały złoty medal — Teofil Kawrowski i Stefan Fandycz; wielki srebrny medal — Adam Duszyński i Zofja Kleinowa; mały srebrny medal — Franciszek Maurer i Paweł Baranowski; wielki bronzowy medal Dominik Zarański i Jan Gorzelany a mały bronzowy medal — Aleksander Pauk.

Wystawa była wzorowo urządzona i czyniła bardzo dodatnie a zarazem miłe wrażenie. Przez dwa dni na wystawie panował wielki ruch i ścisk. Przy kasie sprzedawano losy po 50 groszy, na które wygrywano śpiewające kanarki.

† Zofja Dąbska.

W Warszawie zmarła przed kilku dniami żona wicemarszałka Sejmu i prezesa Stronnictwa Chłopskiego, p. Jana Dąbskiego, Zofja z Woyniłłowiczów Dąbska, kobieta wielkiego serca i umysłu.

Urodzona w Koziatynie pod Kijowem — córka Konstantego Woyniłłowicza i Rozalji z Matuszewiczów z Ziemi mohylewskiej. — Uczęszczała na pensję w Warszawie, na uniwersytet w Paryżu (Sorbona).

Od najmłodszych lat brała czynny udział w ruchu niepodległościowym i pracowała na polu oświatowo - społecznem.

Przed wojną brała udział w ruchu strzeleckim. Wyszła za mąż za Jana Dąbskiego w r. 1913.

Z wybuchem wojny bierze czynny udział w ruchu legjonowym. Podczas pobytu w Wiedniu, powołuje do życia gospodę legjonistów, której była twórczynią i duszą. Następnie bierze żywy udział w gospodzie legjonistów w Lublinie, przez którą przeszło tysiące legjonistów, idąc na front lub z frontu.

Po przeniesieniu się do Warszawy, rzuca się w wir pracy społecznej, staje się wraz z śp. Józefem Okołowiczem twórczynią „Pol. Tow. Kolonjalnego“, które się potem rozwija w potężne dziś „Polskie Tow. Emigracyjne“, którego była do ostatniej chwili nietylko wiceprezesem, ale i duszą. Równocześnie poświęca się pracy oświatowej wśród kobiet wiejskich i organizuje „Ludowy Związek Kobiet“

W czasie rokowań o pokój z bolszewikami bawiła kilka miesięcy w Rydze, będąc zawsze atrakcją wśród kół tamtejszej dyplomacji międzynarodowej — która się niezwykle interesowała postępem prac nad pokojem polsko - rosyjskim.

Następnie poświęciła się pracy w „Towarzystwie Emigracyjnem“ (będąc stale wiceprezesem tego Tow.), pracy wśród inwalidów, będąc prezesem „Komitetu Przyjaciół Inwalidów“ i miedzynarodowej pracy pokojowej wśród kobiet, wyjeżdżając na szereg kongresów i ziazdów pacyfistycznych w różnych miastach Europy.

Mimo, że od półtora roku dręczona była ciężka chorobą, pracowała z jakiemś gorączkowem poświęceniem niemal aż do ostatniej chwili.

W uznaniu zasług na polu pracy społecznej odznaczona została Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. Żyła lat 45. Pozostawiła dwoje dzieci: 12-letniego Witka i 7-letnią Bożenkę.

Skok z drugiego piętra

przy ul. Kaleczej.

(d) W realności przy ul. Kalecza 16, wczoraj rano wydarzyła się tragiczna scena. Oto zamieszkały w tej realności Aleksander Dorosz, liczący 20 lat, został podejrzany o kradzież, w której to sprawie dochodzenia prowadzi pierwszy komisarjat policyjny przy ul. Jabłonowskich. Wczoraj rano z tego komisarjatu posterunkowy Matwijczuk wszedł do mieszkania na drugiem piętrze, aby Moroza przyaresztować.

W chwili, gdy posterunkowy Matwijczuk wchodził, Dorosz nagle otworzył okno i wyskoczył na ulicę, chcąc popełnić samobójstwo. Doznał on złamania prawej nogi i licznych obrażeń na ciele. Pogotowie ratunkowe Moroza, będącego w groźnym stanie życia z powodu wewnętrznego krwotoku, przewiozło do szpitala powszechnego.

Włamania we Lwowie.

(d) Nieznani sprawcy wieczorem włamali się do mieszkania Edzi Sigman przy ul. św. Mikołaja 9, z którego zabrali garderobę, bieliznę i stołowe nakrycie srebrne, wyrządzając szkodę na 2.700 zł. — Również wieczorem jakiś złodziej włamał się do mieszkania Maksa Grünna przy pl. Teodora 2, i zabrał stamtąd garderobę, wartości 1000 zł. — W nocy zaś włamywacze dostali się do mieszkania Sary Pinkas przy ul. Wołyńskiej 31, z którego skradli garderobę i bieliznę, wartości 800 zł.

Następnie ofiarą włamywaczy padły dwa sklepy. Najpierw sklep bławatny Reginy Münzer przy ul. Rutowskiego 23. Sprawcy dostali się do wnętrza po rozbiciu kłódek i wyrwaniu zamków w drzwiach, poczem zabrali wiele płótna i materji, wartości 7000 zł. Drugie włamanie sklepowe miało miejsce w realności przy ul. Zamartynowskiej 62. Tam złodzieje dostali się do sklepu Jakóba Pistynera przez tylne drzwi, poczem zabrali większą ilość płótna i bielizny. Szkoda wynosi około 3.500 zł.

Kanałem po futra.

Nieudała wyprawa włamywaczy.

(d) Po godzinie drugiej w nocy piąty komisarjat policyjny przy ul. Jachowicza został zaalarmowany wiadomością, że włamywacze usiłują dostać się do magazynu futer Fischa przy ul. Hetmańskiej 24. Natychmiast na miejsce udali się stamtąd trzej posterunkowi, a to Krynicki, Grobelny i Morkon. Przybywszy do odnośnego kompleksu kamienic, stwierdzili, że włamywacze od koryta Pełtwi, zasklepionej, między ulicą Legjonów a Hetmańską, kanałem przeszli pod ulicę Łukasińskiego i tam wyszli na podwórze realności pod l. 4.

Tu następnie udali się na strych, poczem przez dach dostali się na strych sąsiedniej kamienicy, z którego wyszli do klatki schodowej, a zszedłszy na dół, usiłowali się dostać do magazynu Fischa. Gdy rozpoczęli swoją „robotę“, zostali spłoszeni przez dwóch wartowników, którzy zwabieni tam zostali przez głuchy stukot przy usiłowaniu wyważenia drzwi.

Zanim nadeszli policjanci, włamywacze tą samą drogą wrócili na podwórze realności przy ul. Łukasińskiego 4, gdzie znowu weszli do kanału i zniknęli w podziemiach.

Znów komuniści.

(K. D.) W procesie przeciw trójce komunistów, obwinionych o zdradę główną, na podstawie werdyktu przysięgłych zapadł w piątek wyrok uwalniający Katzównę i Laniównę od winy i kary, a skazujący Steibera za zaburzenie spokoju publicznego na rok ciężkiego więzienia.

Niedoszły samobójca.

(d.) Józef Haluszka, robotnik liczący 32 lata, popadł w niesnaski rodzinne, skutkiem których doznał rozdrażnienia nerwowego. — Choroba ta poczęła w nim szybko rozwiać się, a silny rozstrój nerwowy wczoraj doprowadził go do zamachu samobójczego. Postanowił on zginąć od noża, toteż usiłował nim pchnąć siebie w serce, aby spowodować jak najrychlejszą śmierć. Tymczasem zadając sobie pchnięcie, nóż wpakował powyżej serca, w lewe przedramię. Gdy krew poczęła szybko uchodzić, Haluszka przeraził się, a chcąc nadal żyć, czemprędzej sam pobiegł do ambu-

Kino „LEW“ Jeszcze tylko parę dni wyświetla najwspanialszy film tego sezonu. — LILI DAMITA — WŁODZ. GAJDAROW i Vivian Gibson odtwarzają główne role w dram. pt. „KOBIETA NA TORTURACH“. 5251

latorjum Pogotowia ratunkowego z prośbą o ratunek. Lekarz dyżurny ranę mu zaopatrzył — poczem Hałuszka z powrotem udał się do domu, zadowolony, że uniknął śmierci.

Zjazd towarz. muzycznych i śpiewaczych.

Uroczyste nabożeństwo. — Inauguracja. — Koncert. — Obrady zjazdu. Raut. — Hołd „Orlętom“. — W Teatrze Wielkim. — Kongres śpiewaczy.

(d.) Cały szereg lwowskich uroczystości ku uczczeniu niepodległości Państwa polskiego zakończył imponujący zjazd towarzystw muzycznych i śpiewaczych ziem południowo - wschodnich, w którym wzięli udział liczni delegaci wszystkich towarzystw, jak też z Warszawy, Poznania i Krakowa, oraz chóry z Tarnopola, Stanisławowa, Drohobycza, Przemyśla, Kołomyji i Stryja.

W sobotę rano w Bazylice archikatedralnej odprawione było uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewał chór Lutni - Macierzy pod batutą ks. dr. Wyszyńskiego. Następnie w sali Towarzystwa Muzycznego zebrali się delegaci i zaproszeni goście, a między tymi jawili się: w zastępstwie wojewody radca Reiss, komisarz rządowy dr. Nadolski, prezes Apelacji Czerwiński, prezes prokuratury dr. Hamerski, prezes koleji inż. Morawiański, prezes poczty Moszoro, kurator szkolny Pytlakowski, prezes Tow. dziennikarzy polskich red. Bronisław Laskownicki, prezes Kasyna i Koła literackiego dr. Hojnacki, prezes Tow. Muzycznego dr. Dembowski, rektor uniwersytetu dr. Piniński, rektor Zipser, rektor Pawłowski, a z Rady naczelnej Związku towarzystw śpiewaczych prezes były premier prof. Ponikowski, wiceprez. Kaczyński, prof. Imiela, Barwiński i dr. Niezgoda, oraz w. in.

Na estradzie stanęły połączone chóry śpiewackie, które pod batutą dyr. Rangla odśpiewały „Gaude Mater“.

Następnie przemówił p. **Tadeusz Höflinger** imieniem Małopolskiego Związku towarzystw muzycznych i śpiewaczych ziem podnosząc znaczenie pieśni polskiej dla ducha narodowego mówił: Przed 15 laty czciliśmy zjazdem ogólno - polskim 50 - letnią rocznicę powstania, a dziś również pieśnią czcimy Obronę Lwowa, bo z Niej czyn się zrodził. Dziś odbudowując się wewnątrz, nie ustajemy w pracy kulturalnej, lecz ją umacniamy. Mimo zrozumiałych trudności, poświęcamy wiele trudu i pracy, by i pieśniarstwo nasze zajęło należne stanowisko w Narodzie na mocy swej tradycji i na mocy swego posłannictwa. Dziś pieśń polska wielkość naszą ma głosić, a przez rytmu moc i czar harmonji braterstwo dusz tworzyć. Potrzeba nam dziś pieśni, jak dawniej, ukochać ją nam trzeba niemniej jak w latach ucisku i niewoli. Śpiewajmy i słuchajmy jej dźwięku, pieśnią czcijmy Boga i Ojczyznę, bo z Nej poczęła się wolność nasza.

Godnem zakończeniem, jak już wspomniałem, uroczystości ku uczczeniu 10-letniej rocznicy Niepodległości i Obrony Lwowa jest zjazd dzisiejszy, który mam zaszczyt w imieniu Małopolskiego Związku Towarzystw Śpiewackich i Muzycznych otworzyć, dziękując za udział wszystkim jego uczestnikom, a przedewszystkiem Dostojnym Naszym Protektorom Panom Wojewodom: lwowskiemu p. Wojciechowi Gołuchowskiemu, tarnopolskiemu p. Juljanowi Kwaśniewskiemu i stanisławowskiemu p. drowi Bronisławowi Nakonecznikoff-Klukowskiemu za objęcie protektoratu i za uświetnienie naszego zjazdu swoją obecnością. Panu Komisarzowi Rządu m. Lwowa prof. drowi Nadolskiemu za pomoc w urządzeniu zjazdu i za łaskawe przybycie. W dalszym ciągu mówca podziękował reprezentantom władz i instytucyj za przybycie na uroczystość, a uczestnikom chórów za udział w zjeździe.

Mowę zakończył p. Höflinger okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Obecni trzykrotnie okrzyk powtórzyli, a chóry odśpiewały „Jeszcze nie zginęła“.

Z kolei przemawiali: radca Reiss, komisarz rządowy dr. Nadolski, były premjer prof. Ponikowski i prezes dr. Dembowski, poczem nastąpił koncert, w którym udział wzięły chóry: „Echo-Macierz“ (dyr. Jan Rangl) „Bard ze Lwowa, Bard“ z Tarnopola (dyr. O. Kochman), Drukarzy lwowskich (dyr. A. Kinalski), „Moniuszki“ z Stanisławowa (dyr. A. Stadler), „Echa z Drohobycza (dyr. Borczyk), „Harfy“ ze Lwowa (dyr. Stefan Kinalski), Harfy z Przemysla (dyr. Czyński, „Chóru robotniczego“ (dyr. Kinalski), „Syreny“ (dyr. J. Rangl), „Lutni-Macierzy“ (dyr. J. Leszczyński), „Moniuszki“ z Kołomyji (dyr. Korzeniowski), „Gędźby“ ze Stryja (dyr. T. Śledziona), Medyków (dyr. Decowski) i Techników (dyr. A. Harasowski).

Popołudniu w sali Kasyna i Koła lit. - art. odbyły się obrady Wydziału Małopol. Tow. Muz. i Śpiew. i delegatów wszystkich Towarzystw, reprezentowanych na Zjeździe. Wieszorem o godz. 9 odbył się w sali Kasyna i Koła lit.-art. Raut uczestników Zjazdu, w którym wzięły udział reprezentacje władz i organizacyj miejscowych, jakoteż liczni zaproszeni goście. Na raucie jawili się również wojewodowie Województw południowo-wsch., a mianowicie: wojewoda lwowski hr. Gołuchowski, stanisławowski Nakoniecznikow - Klukowski i tarnopolski Kwaśniewski, którzy z powodu równocześnie odbywających się uroczystości w Żółkwi, nie mogli być przed południem we Lwowie.

Obrady Związku odbyły się pod przewodnictwem prezesa T. **Höflingera.** Referat o celach i znaczeniu Związku, oraz o przyszłym zjeździe wszechsłowiańskim, który odbędzie się podczas wystawy w Poznaniu przy udziale z górą 20.000 śpiew. wygłosił p. **Pragłowski.** W dyskusji głos zabierali: pp. radca Piątek, dr. Czerny, Harasowski, Niżyński, Barwicki, radca Ćwikłowski, Bialik, Broda i Ciorochowa. W rezultacie uchwalono cały szereg rezolucyj i wniosków organizacyjnych, na czem zakończono obrady, a prezes Höflinger obecnym podziękował za liczne przybycie i gorące zainteresowanie się sprawami.

W drugim dniu Zjazdu, wczoraj rano odbyła się podniosła manifestacja na cmentarzu Obrońców Lwowa, w której wzięły udział wszystkie reprezentowane na zjeździe Towarzystwa. Imieniem Związku złożono wieniec w kaplicy, poczem chóry połączone odśpiewały „Pieśń żałobną“ Rutkowskiego Do zgromadzonych przemówił prezes Rady Nacz. Zjednoczenia Tow. śpiewaczych w Warszawie prof. Ponikowksi, który oddał hołd Orlętom za ich krew przelaną w obronie Lwowa i stwierdził, że śmierć ich jest szczęśliwa, jak śmierć pierwszych chrześcijan w obronie wiary. Z krwi tej, jak z krwi naszych przodków, odrodziła się Ojczyzna.

Manifestację tę zakończono odśpiewaniem „Roty“ przez połączone chóry.

Następnie w Teatrze Wielkim przy udziale około 300 śpiewaków przedstawiono „Śluby Jana Kazimierza“, wspaniałe oratorjum Mieczysława Sołtysa. Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców hucznemi oklaskami.

Popołudniu w salonach Izby handl.-przemysłowej odbyły się obrady Rady nacz. zjednoczonych związków śpiewaczych. Zebranych powitał jako gospodarz prezes **Höflinger,** dziękując za zaszczyt, że Rada naczelna zebrała się tu we Lwowie na naradę. W odpowiedzi prez. **Ponikowski** podkreślił, że tak uroczystości, jak i przyjęcie, jakiego doznali uczestnicy Zjazdu, wywarły na nich serdeczne wrażenie. To też mile wspominać będą chwile, spędzone w tem bohaterskiem mieście —

W obradach, które odbywały się pod przewodnictwem prez. Ponikowskiego, na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa pierwszego wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 18 do 21 maja 1929, pod protektoratem Pana Prezydenta. W zjeździe wezmą udział wszystkie związki śpiewacze w Polsce, a nadto związki z Westfalji, Nadrenji, Francji, Ameryki i wogóle ze wszystkich środowisk, gdzie znajduje się Polonja. Z prac przygotowaczych wynika, że zjazd zapowiada się imponująco i będzie wielką manifestacją nietylko śpiewaczą, ale i narodową. Podczas obrad omówiono szczegóły zjazdu.

Na tem zakończono obrady i zamknięto Zjazd małopolskich Tow. śpiewaczych, a obecni wyrazili gorące podziękowanie p. Höflingerowi za poniesione trudy i wielką zasługę w urządzeniu zjazdu, który wypadł składnie i wspaniale, w czem zasługę ponosi także generalny sekretarz p. Pragłowski

Nowy prezydent związkowy Austrji.

(xy) Następcą dotychczasowego prezydenta związkowego, Michała Hainischa został wybrany na przeciąg czterech lat austrjackim prezydentem związkowym **Wilhelm Miklas** (nasza rycina), prezydent Rady narodowem.

Wilhelm Miklas urodził się w roku 1872 w Krems nad Dunajem, był posłem partji chrześcijańsko - społecznej i sekretarzem stanu w ministerstwie oświaty. Z zawodu jest dyrektorem gimnazjalnym.

Chceszli balu być królową,
Pixavon'em umyj głowę
4548

Główny komendant policji

był we Lwowie i w Mostach Wielkich.

(d.) We Lwowie przez jeden dzień bawił główny komendant policji państwowej pułk. Jagrym - Maleszewski. Na dworcu kolejowym komendanta powitał korpus oficerów policji lwowskiej z insp. Grabowskim na czele, poczem pułk. Maleszewski udał się do przygotowanych apartamentów w Hotelu Georgea. Następnie złożył wizytę wojewodzie Gołuchowskiemu, wraz z którym udał się samochodem do Mostów Wielkich celem przeprowadzenia inspekcji robót około budowy Głównej Szkoły policyjnej. Na miejscu oczekiwał przybywających dyrektor robót publicznych inż. Bratro na czele kierowników budowy.

Po obejrzeniu objektów pułk. Maleszewski i wojewoda Gołuchowski wyrazili swoje zadowolenie z postępu dotychczasowych prac, w czasie czego pracownicy zwyczajem staropolskim związali symbolicznie pułk. Maleszewskiego, składając mu hołd z życzeniami trwałości wybudowanych za jego inicjatywą wspaniałych gmachów. Tytułem nagrody dla pracowników, zajętych przy budowie, pułk. Maleszewski złożył tysiąc zł. do podziału.

Popołudniu pułk. Maleszewski powrócił do Lwowa, a wieczór odjechał z powrotem do Warszawy. Komendantowi w podróży towarzyszyli: major Geiba, naczelnik Wydziału II Głównej Komendy i pułk. - architekt Filipowski.

Rokowania ministra Hermesa w Warszawie.

Berlin. 9. grudnia. (Pat) Sprawa rokowań prowadzonych przez ministra Hermesa w Warszawie, śledzona jest przez pisma berlińskie z niezwykłem zainteresowaniem. Pi sa nacjonalistyczna uderzyła na alarm w związku z doniesieniem „Berl. Tageblattu“, zarzucając ministrowi Hermesowi i rządowi Rzeszy, iż zmienił on widocznie swoje zapatrywania i nie dotrzymuje przyrzeczeń poczynionych kołom rolniczym. Półurzędowy komunikat zaprzecza, jakoby rząd Rzeszy przeciwstawiał się przedłużeniu polsko-niemieckiej umowie drzewnej i oświadcza, że rząd niemiecki zasadniczo skłonny jest do przedłużenia umowy, jednak decyzję co do tego chce powziąć dopiero po powrocie dra Hermesa do Berlina i po stwierdzeniu, jakie wyniki wydadzą obecne rokowania warszawskie: „Voss. Zeitung“ w depeszy swego warszawskiego korespondenta charakteryzuje pessymistycznie obecny stan rokowań. Korespondent zapowiada, że punkt ciężkości obecnych rozmów o traktat handlowy, przeniesiony zostanie do Lugano, gdzie minister Zaleski chce przeprowadzić zasadniczą rozmowę z ministrem Stresemannem, by w ten sposób znaleźć wyjście z obecnej zawikłanej sytuacji i porozumieć się co do zmiany dotychczasowych nieszczęśliwych metod pertraktacji.

NOWY USTRÓJ SĄDOWNICTWA W POLSCE.

Warszawa. (j. — telef.) Wchodząca w życie z dniem 1-go stycznia ustawa o nowym ustroju sądownictwa określa m. i. sprawę wieku urzędników magistratury sądowej. Sędziowie i prokuratorowie będą mogli pozostawać w służbie czynnej do 70 roku życia.

ZNOWU RUNĘŁA 3-PIĘTROWA KAMIENICA.

Onegdaj w Łodzi wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Runęła świeżo zbudowana trzypiętrowa kamienica. Jeden z pracujących na budowie robotników, Marjan Jakubowski, ciężko ranny, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Huk walących się murów wywołał wśród personalu znajdującego się w pobliżu tkalni Weichselfischa, niesłychaną panikę. Robotnicy przypuszczali, że wali się ich fabryka i w popłochu opuszczali gmach fabryczny.

Legjoniści a Państwo.

„Musimy Całe nasze otoczenie zarazić naszem własnem umiłowaniem ojczyzny“.

Warszawa, (j. — telef.) Wczoraj zakończył się w Warszawie dwudniowy VII zjazd Związku Legjonistów. Poprzedziła go w sobotę uroczystość poświęcenia sztandaru warszawskiego oddziału Związku, po której to uroczystości uczestnicy zjazdu udali się pochodem na grób Nieznanego Żołnierza. W pochodzie kroczyły w pierwszym szeregu: panie Prezydentowa Mościcka, Marszałkowa Piłsudska i Ministrowa Moraczewska. Z nad grobu Neznanego Żołnierza udano się do Belwederu, gdzie delegaci złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu jako twórcy Legjonów i wskrzesicielowi Państwa Polskiego.

Same obrady rozpoczęły się o godzinie 3 popołudniu, a zagaił je prezes Związku pułk. dr. Piestrzyński. Z przedstawionego przez niego sprawozdania działalności Zarządu głównego wynika, że działalność związku w roku ubiegłym rozwijała się w kierunku szerzenia i utrwalenia w społeczeństwie idei legjonowej, oraz w kierunku rozwoju organizacyjnego.

Ze sprawozdań okręgowych przebija opinja, że

stosunki w kraju zmieniły się na lepsze,

co pozwoliło organizacjom związku brać żywy udział w życiu społecznem i politycznem, a często występować z inicjatywą w rozmaitych sprawach. Społeczeństwo odnosi się do Legjonistów nader przychylnie, a wyrazem tego są m. i. organizowane ku czci poległych Legjonistów obchody i uroczystości. Władze odnoszą się również do związku bardzo przychylnie, dając mu przez to możność dalszego rozwoju.

Bardzo ciekawy referat polityczny wygłosił pułk. Walery Sławek, który

oświetlił w nim rolę Legjonistów w życiu politycznem,

jak również rolę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na terenie parlamentarnym w związku z koniecznością zmiany konstytucji. Podniósł on następnie, że dla uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych

niezbędne jest wzmocnienie władzy wykonawczej i władzy Prezydenta Rzplitej.

W obronie przywilejów poselskich stanęły prawie wszystkie stronnictwa, utworzył się poprostu wielki blok od socjalistów do chadeków, od ezdeków do komunistów. Jednak w każdem z tych stronnictw są jednostki, które uznają potrzebę zmiany konstytucji. Należy pracować nad tem, aby

akcję wrogich czynników unieszkodliwić i utrzymać w społeczeństwie zrozumienie dla znaczenia silnej, jednolitej władzy.

Płk. Sławek zakończył swe przemówienie zwrotem, że

musimy całe nasze otoczenie zarazić naszem własnem umiłowaniem ojczyzny.

Drugi dzień obrad odbył się w jeszcze podnioślejszym i serdeczniejszym nastroju. Z całego przebiegu jego przebijała troska o przyszłość Państwa i usunięcie usterek w życiu politycznem i parlamentarnem. Po uchwaleniu absolutorjum, nastąpiły sprawozdania komisyjne. Wyniki narad i głosowania przyjęto gorącymi oklaskami. Prezesem Związku został wybrany poseł Walery Sławek, do zarządu weszli: płk. dr. Piestrzyński, poseł Polakiewicz, kpt. Staszak, adw. Radlicki, red. Skwarczyński, poseł Hylak, Madejski, Hynek, Gliński, Nowak, Jakubowski, Domaszkiewicz. W skład komisji rewizyjnej zostali wybrani: Sen. Boguszewski, Węgliński i Paradystal. Sąd honorowy tworzą dr. Krzewski, inż. Drescher i Drobniewicz.

Wśród żywiołowej manifestacji złożono hołd prezydentowi Rzpltej i Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz wyrazy czci dla biskupa Bandurskiego i generała Śmigłego. Z powziętych przez zjazd uchwał zasługują na uwagę m. in. następujące:

Siódmy Walny Zjazd Legjonistów oświadcza uroczyście, iż byli legjoniści, oraz formacje z niemi związane, zorganizowano w Związku Legjonistów, jako wierni żołnierze Komendanta Piłsudskiego, trwają niezłomnie w służbie Państwa, zawsze gotowi, jak przedtem na polu walki, tak teraz w pracy obywatelskiej, wszystkie poszczególne różnice płynące z odrębności grup społecznych i zapatrywań

podporządkować najwyższej idei Państwa.

Walny Zjazd stojąc niewzruszenie na stanowisku realizacji wielkich poczynań Komendanta Piłsudskiego w duchu gruntownego zabezpieczenia Państwa i zapewnienia mu jak najszerszych możliwości mocarstwowego rozwoju, wyraża pełne uznanie dla pracy parlamentarnej pułk. Sławka, zapewniając, że w trudzie przebudowy duszy polskiej i wyprowadzenia jej na jedynie racjonalną drogę pracy dla Polski, znajdzie w legjonistach zdecydowaną pomoc.

Walny Zjazd uznając potrzebę wzmocnienia sił demokracji i powagi parlamentu, uważa za główną przeszkodę do rozwinięcia twórczości sił społecznych narodu ujawniające się jeszcze partyjnictwo.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“ i hurraganowymi

na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka J. Piłsudskiego.

„Nie należy mieć złudzeń

co do sytuacji politycznej w Europie“.

Rzym. 9. grudnia. (Pat) We wczorajszem końcowem posiedzeniu Izby deputowanych wzięli udział wszyscy posłowie oraz wszyscy członkowie rządu. Po uchwaleniu przez akla macją projektu ustawy o karcie pracy i o wielkiej Radzie faszystowskiej, zabrał głos Mussolini, który dał wyraz swej serdecznej sympatji dla posłów, podkreślając, iż spełnili oni swój obowiązek wobec rewolucji i wobec narodu. Dwudziesta siódma kadencja ciał ustawodawczych przejdzie do historji pod mianem konstytuanty rewolucji faszystowskiej, gdyż nikt z przeciwników nie może zaprzeczyć istnienia rewolucji faszystowskiej, o ile rewolucja oznacza całkowitą i nagłą zmianę jednego stanu rzeczy i stworzenia innego. Następnie Mussolini poruszył sprawę ustaw zasadniczych, uchwalonych przez Izbę w ostatnich dniach: Ustawa o karcie pracy będzie wykonana i urzeczywistniona w ciągu przewidzianych lat 14. W dalszym ciągu swej mowy Mussolini podkreślił znaczenie ustawy o wielkiej Radzie faszystowskiej, która została udoskonalona przez odjęcie niektórym członkom Rady charakteru nieusuwalności. Omówiwszy przyszłe wybory, Mussolini podkreślił trwałość regime u faszystowskiego.

Przechodząc do polityki zagranicznej, Mussolini oświadczył: Jesteśmy wszyscy za pokojem, podpisaliśmy pakt Kelloga, który określa jako wzniosły. Jeżeliby były inne pakty, to pospieszylibyśmy podpisać je. Lecz ponad takimi paktami, pod nimi i obok nich istnieje rzeczywistość, której nie wolno nam ignorować, jeżeli nie chcemy popełnić zbrodni wobec swego narodu. Rzeczywistością

tą jest, iż cały świat jest uzbrojony. Nie należy mieć złudzeń co do sytuacji politycznej w Europie. Gdy burza się zbliża, wszyscy mówią o uspokojeniu i pokoju, jakby odsuwając własne potrzeby ducha. Nie chcemy wstrząsać równowagi europejskiej, lecz powinniśmy być gotowi. Nikt z was nie zdziwi się i nikt nie powinien się zdziwić, jeżeli zażądam innego wysiłku narodu, którego uzdrowienie posunęło się naprzód i zostało zakończone, aby postawić na właściwym poziomie wszystkie siły morskie, lądowe i powietrzne.

Sprawa samorządu dla Małopolski.

Delegaci lwowscy w Warszawie.

Warszawa. (j. — telef.) Wobec zbliżania się terminu obrad sejmowej komisji samorządowej nad sprawą samorządu dla Małopolski, przybyła do Warszawy delegacja Zjednoczenia Stanu Średniego ze Lwowa w osobach b. wiceprezydenta miasta dr. Chlamtacza i b. posła Hipolita Śliwińskiego, celem przedłożenia czynnikom sejmowym i rządowym postulatów w kwestji organizacji przyszłego samorządu we Lwowie. W związku ze zgłoszonymi w Sejmie wnioskami co do zastosowania dekretu z 1919 r. także na Małopolskę, delegaci przedstawili kilka sposobów załatwienia tego niesłychanie dla naszego kraju aktualnego zagadnienia.

Delegaci byli przyjęci dwukrotnie przez premjera Bartla i wiceministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego. Na konferencjach tych roztrząsano szczegółowo i wyczerpująco istotę problemu samorządu w Małopolsce. Przedstawiciele rządu zapewnili delegatów o intencjach wprowadzenia samorządu, odpowiadającego jak najbardziej potrzebom tej części kraju. Narady porozumiewawcze z przedstawicielami sfer sejmowych są w toku.

Funkcjonarjusze Kasy Chorych

członkami szajki wywrotowej.

Warszawa. (j. — telef.) Po kilkudniowych obserwacjach i wywiadach policja ustaliła, że w mieszkaniu niejakiej Chaleckiej, przy ul. Zimnej 7 odbywają się jakieś podejrzane narady. Wczoraj dokonano w tem mieszkaniu rewizji, która stwierdziła, że były to narady zakonspirowanej jaczejki komunistycznej. W chwili wkroczenia policji do mieszkania zastano tam Władysława Górskiego, byłego studenta uniw warszawskiego, dalej Franciszka Łęczyckiego. kierownika powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, oraz dr. Kamilę Horowitz, lekarkę tejże Kasy Chorych wreszcie Henryka Szulca, nauczyciela szkół powszechnych i Perlę Karlsbundównę, studentkę. Przy osobach tych znaleziono bogaty materjał dowodowy, że należą one do szajki wywrotowej, prowadzącej silną agitację komunistyczną na terenie warszawskich Zw. zawodowych. Wiadomość o zlikwidowaniu jaczejki komunistycznej, do której należy wyższy urzędnik powiatowej Kasy Chorych i lekarka tej kasy, wywołała niemałe wrażenie.

Dokoła mordu w Belwederze.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Warszawa. (j. — telef.) Sprawa zbrodni w parku Belwederskim, której ofiarą padł star. żandarm Franciszek Koryzma, jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowego śledztwa. Obok władz śledczych wojskowych, prowadzi dochodzenia sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, Luksemburg. Wczoraj przesłuchano ponownie wartowników i dozorców. Jak słychać, władze śledcze są podobno w posiadaniu pewnych istotnych danych, ktore posłużą do wyświetlenia całej sprawy. Stefan Kossowski, który podejrzany jest o udział, względnie współudział w zbrodni, a którego zatrzymano w budce dozorcy parku, pozostaje nadal w areszcie śledczym. W ciągu najbliższych dni należy spodziewać się ustalenia jego roli w tej sprawie. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Szczegóły jego jednak, z łatwo zrozumiałych przyczyn trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Bestjalska zbrodnia.

Zmasakrowane zwłoki kupca. -- Na tropie zbrodniarzy.

Warszawa, (j. — telef.) Opinja publiczna w Warszawie pozostaje pod wrażeniem nowej, a niesłychanie bestjalskiej zbrodni. Popełniono ją onegdaj między godz. 8 a 8.30 wieczór w sklepie bławatnym 5-letniego Pereta Ainfelda, właściciela domu przy ul. Czerniakowskiej 111.

Ainfelda znaleziono bez życia w kałuży krwi w sklepie, leżącego między ladą a półkami z towarem. Miał on na głowie 7 ciężkich ran, zęby wybite, oczy wysadzone. Wywrócone kieszenie i wysunięte szuflady wskazywały, że popełniono mord w celach rabunkowych.

Opodal znaleziono narzędzie zbrodni w postaci sztaby żelaznej do zamykania okienic.

Istnieje przypuszczenie, że sprawcami mordu są albo robotnicy, z którymi zamordowany znany z niesłychanego skąpstwa miał nieustanne zatargi i którzy, być może, zamordowali go z zemsty, albo też bandyci, którzy, wiedząc, iż posiadał on znaczną gotówkę, dokonali na nim potwornej zbrodni dla rabunku. Policja przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania. Zbrodnia wywołała w całej okolicy olbrzymie wrażenie i do późnej nocy przed miejscem mordestwa gromadziły się tłumy ludzi.

Z przeprowadzonych przez policję na miejscu badań można urobić sobie w przybliżeniu przebieg zbrodni. Oto między godzinią 6 a 7 wieczór

przyszło do Aifelda dwóch lub trzech mężczyzn, których musiał znać, gdyż wpuścił ich do sklepu, otwierając im drzwi.

Wskazuje na to fakt, że zamek jest nienaruszony. W czasie rozmowy musiało przyjść do sprzeczki i wtedy

Aifeld otrzymał cios z tyłu w głowę, a gdy upadł między ladą a półkami, otrzymał dalsze ciosy, które pozbawiły go życia.

Prawdopodobnie stoczył on jeszcze ze swymi mordercami walkę, gdyż ma ręce i twarz zadrapane. Rana z tyłu głowy zadana została najprawdopodobniej toporkiem, który znajdował się w sklepie, lecz znikł gdzieś bez śladu. Oprócz sztaby żelaznej, której użyto do zamordowania Ainfelda, znaleziono jeszcze w kącie okrwawioną śrubę, służącą do przymocowania sztabu do okienic.

Bardzo ważne zeznania złożyła służąca zamordowanego Chaja Borenstein. Wyszła ona na chwilę z domu do sklepu naprzeciwko i gdy wracała

spotkała w bramie 3 mężczyzn, stojących przed drzwiami sklepu Ainfelda.

Ubrani byli oni w długie palta, dwaj mieli czapki na głowie, jeden zaś z nich kapelusz. Ten ostatni miał na szyji biały szalik.

Tych samych mężczyzn widziała także 12-letnia córka mieszkających w tym domu Glejtów. Chciała ona wybiec z domu na ulicę, lecz mężczyźni owi zatrzymali ją w bramie i kazali jej się wrócić do domu. I ona również zauważyła, że jeden z nieznajomych miał na szyji biały szalik.

Dozorca domu, Karol Rocki, który od 12 lat służy tam bez przerwy, zeznał, że od tygodnia przeszło

ktoś stale gasił umieszczoną w bramie lampę naftową.

W dniu, w którym popełniono zbrodnię, Rocki znalazł lampę naftową porzuconą w kupie piasku na podwórzu.

Przy badaniu lokatorów policja natrafiła na pewne trudności, gdyż niektórzy z nich,

z obawy przed zemstą bandytów, wstrzymują się z zeznaniami.

Policja jednak posiada już w ręku dowody, że

zbrodnia ta jest epilogiem dawniejszych rozrachunków pieniężnych, między zamordowanym a sprawcami zbrodni.

na których tropie władze już się znajdują. Za bójcy zabrali zamordowanemu zegarek i znalezioną przy nim gotówkę.

W ostatniej chwili zdołano stwierdzić, że prócz tych trzech ludzi, których widziano w bramie przed sklepem Ainfelda, brał udział w zbrodni jeszcze czwarty osobnik, którego nazywano Franek.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamienia żółciowego i żółtaczce naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody **Franciszka-Józefa** działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się ją używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. 4904

ZNOWU PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ I TELEFONICZNEJ.

Ogłoszono rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany taryfy pocztowej i telef., które wchodzi w życie z dn. 1-go stycznia. Przy listach wartościowych w obrocie wewnętrznym nadawanych w stanie otwartym należytość asekuracyjna będzie wynosiła 30 groszy za każde 100 zł. podanej wartości. Za listy wartościowe w obrocie z Gdańskiem pobierana będzie należytość za polecenie 60 gr. Upoważnienie do wypłaty wrazie zgubienia przekazu przez odbiorcę będzie kosztowało 50 gr.

W taryfie telefonicznej opłaty abonamentowe w sieci państw. ulegają podwyżce w pierwszych 4 grupach 8, 10, 14 i 20 zł. mies. zamiast 6, 8,, 12 i 18. Podwyższone też zostaną opłaty za rozmowy międzymiastowe, Trzyminutowa zwykła rozmowa przy odległości od 100 do 200 km. od stycznia kosztować będzie 3 zł. (dotychczas 2'70).

WZROST KOMORNEGO DLA MIESZKAŃ jednopokojowych nie zostanie wstrzymany.

Warszawa. Przedmiot onegdajszych obrad komisji prawniczej stanowił wniosek PPS w sprawie wstrzymania wzrostu stawek procentowych komornego za jednopokojowe mieszkania na kres do 30 czerwca 1929. Po bardzo obszernej dyskusji komisja oświadczyła się za odrzuceniem tego projektu, a sprawozdanie przedstawi Sejmowi wybrany przez komisję sprawozdawca poseł Podolski.

KONFLIKT NA ZJEŹDZIE PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH.

Warszawa. (AW) Według doniesienia „Expressa Porannego“ prezes Zdanowski zagajając obrady zjazdu przedstawicieli samorządów powiatowych w przemówieniu swem poświęcił wspomnienie wybitnym działaczom z okresu walk o niepodległ., nie wspominając nic o zasługach Marszałka Piłsudskiego. W związku z tem zgłoszono szereg protestów i

zarzutów, w wyniku czego złożono wniosek o odroczenie zjazdu. Wśród entuzjastycznych okrzyków wysłano pismo z wyrazami hołdu do Marszałka Piłsudskiego. Wkońcu uchwalono stu głosami przeciw 80 wniosek o przyjęcie sprawozdania z „ubolewaniem“ do wiadomości. Konflikt ten będzie załatwiony podczas następnych obrad zjazdu.

Lekarz-morfinista.

SPRZEDAWAŁ RECEPTY NA MORFINĘ I BRAŁ ZA TO POWAŻNE KWOTY.

(xy) Berlińska policja kryminalna wyjaśniła onegdaj interesującą zagadkę, aresztując równocześnie jednego z berlińskich lekarzy. Chodzi o aferę z morfiną. Jeden z lekarzy zwabiał do siebie wielką ilość pacjentek i nadużywając swoich lekarskich kompetencyj zapisywał im na receptę morfinę.

Od pewnego czasu zwracał w Berlinie uwagę młody człowiek, który zgłaszał się w rozmaitych aptekach, gdzie pokazywał recepty i żądał morfiny. Recepty te opiewały nietylko na jego nazwisko, ale również na nazwisko wielu innych osób.

Pewien aptekarz zrobił doniesienie do policji, której udało się rozwiązać tę tajemniczą zagadkę. Młody człowiek należy do znanej berlińskiej rodziny. Jest też z zawodu literatem. Gdy rodzina jego zauważyła, że oddaje się on nałogowi używania narkotyków, oddała go do sanatorjum, gdzie musiał poddać się leczeniu, które odniosło też dodatni skutek.

Młody ten człowiek, wyleczywszy się ledwie z nałogu, zetknął się z lekarzem w Charlottenburgu, doktorem L., który jest również nałogowym morfinistą.

Dr. L. dawał ledwie wyleczonemu pacjentowi recepty na morfinę i umożliwiał mu w ten sposób oddawanie się temu nałogowi.

Wiadomość o tem rozeszła się wkrótce wśród morfinistów i morfinistek i dr. L. zyskał licznych klientów, którym dawał recepty na morfinę, biorąc za to poważne sumy.

Gdy doktora L. aresztowano i odstawiono do komisarjatu policji, zasnął on tam na krześle, oszołomiony morfiną, której przedtem użył.

U unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego

W dniu 9 bm. w sali sesyjnej „Wieku Nowego“ odbyła się z inicjatywy Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie i Towarzystwa Dziennikarzy Pol. konferencja w sprawie sejmowego projektu ustawy normującej stosunki prawne zawodu dziennikarskiego. Prócz przedstawicieli Syndykatu Dzienn. i Tow. Dzienn. zjawili się również zaproszeni na konferencję: poseł m. Lwowa dr. J. Pieracki, wybitni prawnicy prof. Uniwersytetu J. K. dr. Nowotny, prof. Politechniki dr. Caro, prezes Izby Adwokackiej dr. Grek, sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Negrusz, jako delegat prezydenta Czerwińskiego, adw. dr. Lutwak.

Obecni byli również przedstawiciele prasy ukraińskiej („Dilo“). Prezes Syndykatu Dzienn. red. Fryling w zagajeniu podkreślił wagę sprawy podniesienia godności i poprawy bytu materjalnego dziennikarzy. Stojąc na stanowisku jak najdalej posuniętej niezależności i swobody uczciwej i broniącej swych przekonań prasy potępił jak najostrzej ostatnie ohydne zamachy na redakcje pism polskich i podkreślił, że nie odstraszy to wcale ideowej prasy od swobodnego wyznawania i dobitnego wypowiadania swych przekonań.

W dalszym ciągu referent wiceprezes Syndykatu dr. Kordys przedstawił charakter proponowanej ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego na tle ogólnych postanowień umowy o pracę pracowników umysłowych. Stwierdził rozszerzenie uprawnień dziennikarza w porównaniu z innymi zawodami pracowników umysłowych, jako też nadanie dziennikarzowi pewnych uprawnień publiczno - prawnych. Wytknął projektowanej ustawie niedostateczne zabezpieczenie minimum wynagrodzenia, które w zawodzie dziennikarskim spada czasami poniżej dopuszczalnych granic, jakoteż niewystarczającą ochronę ich niezależności przekonaniowej przy sprzedaży, względnie zmianie kierunku dziennika.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła zabierali głos pp. poseł dr. Pieracki, prof. Nowotny, red. dr. Górka, prof. Caro, red. dr. Lutwak, red. Hescheles, wiceprezes Kucharski, dyr. Gromski, którzy poddali ustawę krytyce, wykazując szereg braków, a nawet odmawiając jej wszelkiej wartości.

M. i. poruszono sprawę uzależnienia kwestji bytu materjalnego dziennikarzy od porozumienia ze Związkiem Wydawców, który dopiero niedawno powstał w Warszawie, dalej kwestję rozdzielenia materjalnego bytu dziennikarzy od zadania ochrony swobody pracy intelektualnej dziennikarzy (jak we Francji i Anglji), system umów taryfowych między związkami wydawców i związkami zawodowymi dziennikarzy (jak w Niemczech), dalej kwestję należenia do syndykatów także i wykwalifikowanych pracowników ajencyj prasowych, oraz pracowników perjodycznych pism fachowych, co ustawa zdaje się wykluczać.

Po ponownem przemówieniu referenta dra Kordysa, oraz redaktora Frylinga, który podkreślił poważny charakter konferencji uchwalono powołać do życia subkomitet, do którego prócz prezydjum Syndykatu Dziennikarzy i prezydjum Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wejdą również pp. prof. Nowotny, prof. Caro, dr. Górka, dr. Lutwak, red. Hescheles. Subkomitet ten pod przewodnictwem posła dra Pierackiego wygotować ma obszerny memorjał w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Memorjał ten przedłożony zostanie — na ręce posła Pierackiego — sejmowej komisji prawniczej, oraz przesłany do wiadomości Związkowi Syndykatów Dziennikarzy w Warszawie i innym zrzeszeniom dziennikarskim.

O zagadnieniach skarbowych.

Odczyt posła dra Byrki.

(K. D.) Wczoraj wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej, staraniem Klubu Bezp. Bloku odbył się odczyt przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej posła dr. Byrki na temat: „Nowe zagadnienia skarbowe“.

Po zagajeniu posła dra Löwenherza, powitany oklaskami licznego audytorjum prelegent w dłuższym referacie nakreślił obraz naszych stosunków finansowych. Podniósł, że dopiero w r. 1926 osiągnęliśmy nadwyżkę budżetową, która na rok 1929 formalnie wynieść ma 152 miljonów, a de facto osiągnie 7 miljonów, gdyż 130 miljonów zużytych zostanie na pokrycie 15 proc. dodatku dla urzędników, a 15 miljonów na zasiłki inwalidzkie.

Mówiąc o źródłach pokrycia podkreślił poseł Byrka wady obecnego systemu podatkowego i dotkliwość poboru niektórych danin. Podatek dochodowy winien ulec dalszej rozbudowie. Podatek obrotowy musi być zniżony do 1 proc. Podatek gruntowy można trochę poprawić. Stopa podatkowa podatku majątkowego 4 do 5 promille jest za wysoka. Procenta za zwłokę są również za wysokie, wywierając ujemny wpływ na stosunki kredytowe.

Konkludując stwierdził prelegent, że konieczną jest reforma nowego systemu podatkowego, którą jednak należy przeprowadzić stopniowo, gdyż gruntownej przebudowy możnaby dokonać jedynie w okresie zupełnej stabilizacji stosunków gospodarczych.

Tajemnica berlińskiej „maszyny piekielnej“.

Korespondent berliński „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ p. Tadeusz Heller otrzymał onegdaj przesyłkę podobną do puszki z konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Wezwana policja zabrała tę puszkę z mieszkania redaktora Hellera.

Puszka, owinięta w papier, nie zawierała, jak się okazało, dynamitu, lecz jedynie niewielki budzik. Sprawcami tego dowcipu, który widocznie zmierzał do ośmieszenia redaktora Hellera byli, jak się dziś okazało: korespondent berliński Kurjera Poznańskiego dr. Stanisław Bernatt i korespondent berliński Kurjera Czerwonego Marjan Majer.

„Paneuropa“ rozsypuje się.

Hr. Cudenhove - Calergi nie chce złożyć rachunków z miljonowych obrotów.

Wiedeńska „Welt am Abend“ donosi, iż w unji europejskiej, na czele której stoi hrabia Cudenhove - Calergi, wybuchł ostry konflikt. W związku z tem wystąpili z Unji wybitni członkowie sekcji niemieckiej z prezydentem Reichstagu Loebem na czele, oraz wielu innych członków zarządu.

Dziennik informuje, iż hrabia Cudenhove - Calergi wzbrania się przedłożyć obrachunki kasowe, twierdząc, iż wszelkie dochody, które stąd wpłynęły, stoją do jego dyspozycji. Dochody te, pochodzące ze składek członków z wszystkich krajów europejskich, dochodzą do kilkudziesięciu miljonów marek, przyczem Niemcy sami wpłaciły około 11 miljonów marek.

Ostre przepisy szkolenia posterunkowych.

Na podstawie nowej ustawy o organizacji służby bezpieczeństwa publicznego władze policji państwowej obowiązane są przeprowadzić wyszkolenie zawodowe oficerów i szeregowych swoich na specjalnych kursach.

W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się obecnie projekt rozporządzenia w sprawie wyszkolenia szeregowych, który radykalnie ujmuje sprawę tego szkolenia.

Który z policjantów ukończy kurs z postępem niedostatecznym będzie zwolniony ze służby. Komendant główny policji państwowej może zezwolić na powtórzenie kursu tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy dany policjant ma dobre kwalifikacje i służy conajmniej rok.

Serum przeciw wściekliźnie

Z Londynu nadeszła wiadomość o wynalezieniu serum zapobiegawczego przeciw wściekliźnie psów. Odkrycie to jest dziełem lekarzy Laidlawa i Dunkina, którzy przeprowadzili swe badania w laboratorjum dla naukowych badań leczniczych. Próby zostały przeprowadzone na 1300 psach, między którymi znajdowały się cenne okazy psów do polowania i dały wyniki nadspodziewane.

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY“!

Dwa tysiące złotych nagrody

za przyczynienie się do wykrycia skrytobójczego mordercy.

(d) Jak się dowiadujemy, komenda wojewódzka policji państwowej we Lwowie wyznaczyła nagrodę w kwocie 2000 zł. temu, kto dostarczy informacyj, lub w jakiś inny sposób przyczyni się do wykrycia sprawcy skrytobójczego morderstwa, dokonanego dnia 3 bm. na osobie śp. posterunkowego PP., Jana Stankiewiczu, który został zastrzelony w czasie patrolowania na szosie, wiodącej ze Sołonki do Sokolnik pod Lwowem.

Informacje ustne lub pisemne należy podać do powiatowej komendy PP. we Lwowie, ul. Łąckiego 1, lub do urzędu śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej 30.

Tajemnicze zniknięcie bogatej wdowy.

OSTATNIE POŻEGNANIE PRZED BRAMĄ. — ZAGMATWANE ŚLEDZTWO. — POSZLAKI, KTÓRE NIE PROWADZĄ DO CELU.

(?) Gazety angielskie donoszą o zagadkowej aferze, która od szeregu tygodni utrzymuje w naprężeniu opinję publiczną w Louisille w północno - amerykańskim stanie Kenttucky.

Jedna z mieszkanek tego miasta, piękna, i młoda pani Ella Rogers, wdowa po bogatym przemysłowcu Rogersie, zniknęła 7 października br. i do tej pory nie można jej było odnaleźć. Zachodzi podejrzenie, że została zamordowana, a ciało jej spalono.

Ostatnim człowiekiem, który widział Ellę Rogers był młody bankier z Louisville, mister Hal Harned. Wieczorem dnia 7 października zjedli razem w miejscowym barze kolację, poczem Hal Harmed odwiózł taksówką piękną panią Rogers do domu. Kiedy Harmed wysiadał z nią z taksówki, spojrzał bezwiednie w okna jej mieszkania i zauważył, że światła nagle w tej chwili zgasły we wszystkich pokojach.

— To mi się nie podoba. Może włamali się tam bandyci — rzekł...

Ale piękna pani Rogers wyśmiała jego obawy.

— Nie mieszkam przecie sama w tej kamienicy — rzekła.

W żaden sposób nie pozwoliła, by odprowadził ją na górę. Kazała mu wrócić do taksówki. I pożegnała się z nim.

Od owej chwili nie widziano jej już więcej. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Teraz dopiero ogłasza policja w Louisville, że w jednym z pokojów w mieszkaniu pani Rogers znaleziono w kominku zwęglone kości. Oddano je dla zbadania do instytutu anatomicznego.

W piwnicy domu, gdzie mieszkała pani Rogers, znaleziono ciężki klucz, jakim otwiera się bramę. Były na nim ślady krwi.

Pokojówka pani Rogers, badana kilkakrotnie, oświadczyła, że pani jej nie wróciła do domu, przynajmniej ona jej nie widziała więcej od chwili, kiedy opuściła wieczorem mieszkanie, by udać się do baru.

Mieszkańcy domu zeznali, że owej nocy, kiedy to znikła pani Rogers, słyszeli krzyk, jakby dochodził z piwnicy; lecz nikt się nie ważył zejść na dół i zobaczyć, co się stało, ponieważ nie mieli broni.

Jak śledztwo ustaliło, pani Rogers miała wtedy na sobie kosztowne futro i dużej wartości klejnoty. Być więc może, że w chwili po otworzeniu bramy, zaczajeni w sieniach bandyci rzucili się na nią, zaciągnęli ją do piwnicy i tam zamordowali. Co jednak uczynili z ciałem zamordowanej i ograbionej ofiary, wymyka się już nawet z kręgu przypuszczeń, bo prócz klucza od bramy nie natrafiono na żaden inny ślad w piwnicy.

Odnalezione teraz w kominku zwęglone kości naprowadziły śledztwo na inne znów tory.

Policja sądzi, że pani Rogers weszła do swego mieszkania i tutaj została zamordowana przez bandytów, którzy byli w zmowie z pokojówką.

Pokojówkę aresztowano.

STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO.

Londyn. 9. grudnia. (Pat) Biuletyn o stanie zdrowia króla, ogłoszony dziś w południe, podaje, że chory spał kilka godzin. Długotrwała gorączka wywarła jako skutek nieunikniony pewne wyczerpanie organizmu, jednak puls jest niemal normalny.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 10. grudnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.88 zł.

Zjazd korporacyj akademickich.

(KD) W ciągu piątku, soboty i niedzieli miał miejsce we Lwowie 8-my zjazd Związku Pol. Korporacyj akademickich.

W pierwszym dniu zjazdu odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez prorektora ks. dra Gerstmana, w czasie którego poświecono sztandary „Obotritii“ i „Cresovii Leopoliensis“. Następnie udano się gromadnie na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieniec w kaplicy Orląt.

Po defiladzie przed gmachem Uniwersytetu nastąpiło otwarcie zjazdu, przy licznym udziale delegatów z całej Polski i wybitnych osobistości.

W sobotę przez cały dzień obradowały komisje. Wieczorem odbył się w salach hotelu Krakowskiego komers przy udziale szeregu honorowych i rzeczywistych filistrów.

Wczoraj od rana obradowały komisje zjazdu, a popołudniu odbyło się zebranie plenarne, na którem zjazd zamknięto.

Prezesem ZPKA. obrano p. Pączkowskiego (Aquilonia — Warszawa).

OSTRZEŻENIE.

Przedstawicielstwo jednej z zagranicznych fabryk tutek i bibułek do papierosów umieszcza od pewnego czasu w dziennikach polskich bombastycznie zredagowane ogłoszenia, w których między innemi zachwala swoje wyroby jako „znane i uznane za najlepsze na całym świecie“.

Uważamy sobie za obowiązek zaprotestować jak najenergiczniej przeciw podobnemu nadużyciu łatwowierności palaczy w Polsce i podstępnej spekulacji na rozpowszechnione niestety jeszcze u nas lekceważenie wyrobów własnego przemysłu.

Stwierdzamy z całą stanowczością, iż bibułka do papierosów wyrabiana w Polsce nietylko, że nie ustępuje najlepszym tego rodzaju wyrobom zagranicznym, lecz stanowczo je przewyższa, czego najlepszym dowodem, iż bardzo poważne jej ilości wysyłane są do wszystkich kulturalnych krajów europejskich i zamorskich.

Zjednoczone fabryki tutek i bibułek
„HERBEWO“
HERliczka, BEldowski, WOłoszyński
Ska Akc. w Krakowie.

5257

OD GRUŹLICY
można się uchronić!
Kup nalepkę przeciwgruźliczą!

Kronika bieżąca.

11 GRUDNIA | **WTOREK**
rz. kat.: Damazego;
gr. kat.: Stefana.

Temperatura w dniu 10. grudnia o godzinie 8-mej rano: + 1° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek 10 bm. o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

Wtorek 11 b. m. o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej“. — 50 proc. zniżki.

28. zł. Lustro szlifowane
60×114 cm, tylko w fabryce mebli „FAMETA“ Lwów, ul. Krasickich l. 18 a. Telefon 52-48. 5241

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Poniedziałek dnia 10-go bm. o godz. 7.30 wiecz. Tani dzień. Przedostatni występ Operetki Warszawskiej pt. „Pan minister na inspekcji“ z Lucyną Messal. — Ceny zniżone.

KINOTEATRY.

APOLLO: Burza.
AVENUE: Szczapa na froncie.
CASINO: Niepotrzebny człowiek.
CHIMERA: Cyrk Wolfsona.
COLLOSEUM: Skrzydła - Wings.
FATAMORGANA: Awanturnica.
GRAŻYNA: Parada rekrutów.
KOPERNIK: Skrzydła.
LUNA: Król paryskich detektywów.
MARYSIENKA: Tunel przestępców.
OAZA: Gwiazda New-Yorku.
PALACE: Tajemnica starego rodu.
PASAŻ: Pogromca.
UCIECHA: Big Boy w dzikich prerjach.

150 ZŁ. BUFETY I LADY
ze szkła szlifowanego w oprawie niklowej, tylko u firmy M. BYK, Ormiańska 27. Tel. 52-57. 43088

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

50 PROC. ZNIŻKI W TEATRZE WIELKIM obowiązują jutro, we wtorek, na przedstawienie świetnej tragi - farsy G. Zapolskiej: „Moralność Pani Dulskiej“, ustępującej na dłuższy czas z afisza.

JESZCZE W TYM TYGODNIU ukaże się w Teatrze Wielkim, jako premjera operetkowa, najświeższa nowość muzyczna Roberta Stolza: „Jedna jedyna noc“, nad przygotowaniem której pracuje od szeregu tygodni nasz zespół operetkowy pod umiejętną reżyserją p. Kuligowskiego.

DWA TANIE DNI W TEATRZE MAŁYM Z POŻEGNALNYM WYSTĘPEM LUCYNY MESSAL. Słynna gwiazda Operetki Warszawskiej nieporównana Lucyna Messal wystąpi jeszcze tylko dwa razy w poniedziałek dnia 10-go bm. i wtorek dnia 11-go bm. w arcywesołej operetce-farsie „Pan minister na inspekcji“, na której publiczność bawi się wyśmienicie, poczem zespół Operetki Warszawskiej wyjeżdża na dalsze tournee po Małopolsce. Na obydwa te pożegnalne wieczory ceny miejsc zostały znacznie zniżone.

Nowo otwarty Magazyn Pościeli R. DRZAŁA Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo“ poleca: KOŁDRY 18 zł. — MATERACE 30 zł. — przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 4958

Wyłącznie Kino — — **MARYSIENKA.** **Dziś poniedziałek 10. XII. PREMIERA.** — Wielki ultra sensacyjny film w 12 aktach p. t.

Tunel przestępców (Tajemnica domu nr. 17)

5252

W główn. rolach: Znany jako STUART WEBS F. GREINER, KAROL DE VOGT, BERTA VON WALTER i inni. Walka policji londyńskiej z nieuchwytną szajką zbrodniarzy. — Oszałamiająca precyzja gry, techniki i reżyserji. — Uzupełni bardzo wesoła komedja. — Początek o godz. 3·30.

UWAGA. Najpotężniejsze arcydzieło, najcudown. film bohaterstwa, miłości i zwycięstwa — p. t. **„SKRZYDŁA“** wyświetlają nadal tylko kinoteatry **Zniżki ważne.** „KOPERNIK“ i „COLOSSEUM“. **Zniżki ważne.**

REWJA POZNAŃSKA W TEATRZE MAŁYM. Tylko przez trzy wieczory gościć będzie Rewja Poznańska we Lwowie, poczynając od środy dnia 12-go bm. Świetny zespół rewjowy składający się z artystów poznańskich, na czele którego stoi ulubieniec Wielkopolski, znakomity komik Antoni Kaczorowski, przyjeżdża z ostatnią nowością w dziedzinie rewji p. t. „Czy Anna jest panna“, zawierającą ostatnie najmodniejsze piosenki, sketche, monologi z repertuaru ‚Qui Pro Quo‘ „Morskiego Oka“ i „Czerwonego Asa“.

POLITYKA NARODOWA A NACJONALISTYCZNA. Staraniem Zw. Pol. Mł. Demokratycznej wyższych uczelni Lwowa, odbędzie się we wtorek 11 bm. o g. 19-ej w sali sesyjnej Wieku Nowego przy ul. Sokoła 4 II. p. odczyt sen. pr. dr. St. Zakrzewskiego pod powyżej podanym tytułem. Po odczycie dyskusja. Wstęp ściśle za zaproszeniami imiennemi, które wydawać się będzie codziennie od g. 18—20 w lokalu Związku przy ul. Lindego 10, parter na lewo.

TOW. NAUKOWE. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 11 bm. o g. 18-ej w pracowni seminarjum prof. Abrahama (Mikołaja 4). Porządek dzienny: prof. Balzer przedstawi pracę p. dr. Maleczyńskiej: Książęce lenno mazowieckie 1355—1526; dr. Polaczkówna: Roty przywileju trzebnickiego 1268 r.

WYKŁAD pt. „Najważniejsze zagadnienia chwili“ wygłosi p. Jan Szymański, redaktor z Warszawy, dnia 12 bm. o g. 18-ej w sali gimnastycznej Szkoły Kolejowej we Lwowie, ul. Dojazdowa. Wstęp wolny.

STARANIEM TOW. MIŁOSIERDZIA pod godłem Opatrzności odbędzie się w niedzielę 16 bm. o g. 16-ej, na dochód Domu Pracy w sali Izby Rękodzieln. przy pl. Strzeleckim wenta przedświąteczna. Komitet pozostający pod przewodnictwem wojewodziny Wojciechowej Gołuchowskiej przygotowuje liczne niespodzianki. Wstęp 50 groszy; cena losu 25 groszy. Tani bufet we własnym zarządzie. Orkiestra.

LWOW. TOW. FOTOGRAFICZNE ul. Sokoła 4 Na zebraniu poniedziałkowem 10 bm. wygłosi p. Neumann referat pod tytułem „O zdjęciach lotniczych“. Początek o godz. 18·30.

WYKWINTNA GARDEROBA MĘSKA do miary Firma **Wittels,** Rutowskiego 7. Kredyt 10-cio miesięczny. 5172

(d.) **PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** Wczoraj w południe na ulicy Kopernika obok kawiarni „De la Paix‘ auto - dorożka w szybkim pędzie najechała na przechodzącego jezdnią Bolesława Mikulińskiego, liczącego 80 lat, właściciela realności, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego l. 12. Doznał on złamania czaszki i licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło Mikulińskiemu pierwszej pomocy.

(d.) **OFIARY DOZORCÓW DOMÓW.** Wczoraj wieczorem, gdy chodniki nagle po deszczu pokryły się lodem, dozorcy domów wcale nie posypywali piaskiem. Wskutek tego w ciągu dwóch godzin było aż 15 wypadków złamania rąk i nóg. Ciężkich bardzo obrażeń doznali: Joe Minczeles, Eisig Herman i Ksenia Romańczuk. Co na to starostwo grodzkie?

(d) **NOŻOWCY HULAJĄ.** W pociągu krakowskim tuż pod samym Lwowem niejaki Abraham Reizes, zam. przy ul. Pod Dębem 18, przebił nożem w lewą nogę Franciszka Engla, robotnika z Wiesenbergu. Raizesa policja aresztowała. Drugie przebicie nożem miało miejsce obok szkoły im. Konarskiego na ul. Leona Sapiehy. Tam nieznany osobnik pchnął nożem w lewą rękę Apolinarego Sokulskiego studenta Politechn., zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 7. Rannego Sokulskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(d) **BÓJKA W RESTAURACJI.** Wydarzyła się ona po godzinie 10-ej wiecz. w restauracji Hermana Peczenika przy ul. Zamarstynowskiej 50. Z nieznanych bliżej powodów między znajdującymi się tam gośćmi wynikła sprzeczka, która wnet zamieniła się w walkę na noże. Z jednej strony do niej stanął Jan Gabryel, liczący 58 lat, z synem Kazimierzem, tokarzem i Wilhelmem, ślusarzem, oraz Edwardem Juśkowem, a z drugiej strony stanęli: Roman Prusak, tokarz, zam. przy ul. Niecałej 10 i Dyonizy Skałka, odlewacz, zam. w Zniesieniu Starem 73. Wynik walki był taki, że wszyscy wymienieni odnieśli liczne rany, które im opatrzyło pogotowie ratunkowe. Najgorzej wyszedł Prusak, bo dostał dwa pchnięcia nożem w bok tak, że musiano przewieźć go do szpitala.

(d) **ZGUBA.** Wł. Eljasiewicz, zam. stale w Drohobyczu, bawiąc chwilowo we Lwowie, zgubił złotą papierośnicę, wartości 1200 zł.

(d) **WYPADEK.** W pawilonie nr. IX. na placu Targów Wschodnich zawaliła się pruska ściana. Pod gruzy dostali się dwaj murarze: Stanisław Laus i Stanisław Raba. Pierwszy doznał tak silnego potłuczenia, że pogotowie ratunkowe musiało go przewieźć do szpitala powszechnego. Raba natomiast został lekko zraniony.

(d) **POD KOŁAMI WOZU CIĘŻAROWEGO.** Ze Starego Rynku na ul. Żółkiewską obok templum wyjeżdżał woźnica Wł. Harasymowicz, zajęty w cegielni Domaszewicza. Jadąc nadzwyczaj szybko, najechał on na Derlę Tarlesa, liczącą 65 lat, rzeźniczkę z Mikołajowa. Terlesowa, dostawszy się pod koła wozu, doznała złamania lewej ręki i potłuczenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

(d) **KRADZIEŻ Z TOREBKI.** Helena Jakubowiczowa, zam. przy ul. Żółkiewskiej 173, przechodziła wczoraj ul. Halicką. W czasie tym jakiś złodziej skradł jej z torebki portmonetkę z kwotą 200 zł., oraz 2 weksle na 100 i na 200 zł.

ZEGAREK 5073

ZENITH

TO SZCZYT PRECYZJI

NADESŁANE.

5260

Bóle reumatyczne

czynią częstokroć z życia nieprzerwane pasmo cierpień.

Wówczas pomagają

tabletki

Aspirin,

uśmierzające bóle. Ich działanie przywraca dobry nastrój i radość życia.

Zalecane przez lekarzy.

Cena

6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.

5224

Baczność Koledzy Szoferzy!

W poniedziałek 10. grudnia odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

członków i nieczłonków Związku Automobilistów oddział miejscowy w sali R. Z. Z. Ossolińskich 10, II. p. godz. 7. wieczór z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Ilość szkół dla kierowców automobilowych a bezrobocie w naszem mieście; 3) Przepisy o ruchu kołowem a policyjne; 4) Drożyzna a płace szoferskie. Uprasza się o liczne przybycie. 45415

Dlaczego została rozprawa

przeciw S. Wachniakowi, zabójcy Serbeńskiej — odroczona.

Przemyśl, w grudniu.

(m.) Rozprawa przeciw Semenowi Wachniakowi, zabójcy Marji Serbeńskiej, została po zamknięciu postępowania dowodowego odroczoną, a to na podstawie uchwały Trybunału, który się przychylił do wniosków obrońcy Wachniaka, popartych przez prokuratora dr. Prochaskę.

Obrońca uzasadnił anormalność umysłu osk. Wachniaka, który zapadł na manję prześladowczą z powodu rzekomych pogłosek, jakoby był chory na ostrą gruźlicę. Ta myśl go bardzo trapiła, za źródło zaś tych pogłosek uważał Wachniak właśnie śp. Serbeńską, którą miał poinformować lekarz dr. Pryjma, mieszkający obecnie we Lwowie, ul. Łyczakowska 6.

Dla zbadania stanu umysłowego Wachslaka oraz przesłuchania wspomnianego lekarza postanowił Trybunał rozprawę odroczyć i akta odesłać celem uzupełnienia śledztwa do sędziego śledczego.

Pod maską murarzy

chcieli dokonać włamania do składu jubilerskiego.

(—) Policja warszawska udaremniła dokonanie zuchwałego włamania, jakie uplanowali kasiarze tamtejszy. Chodziło o sklep jubilerski H. Blocka przy ul. Marszałkowskiej.

Dom, w którym mieści się ten sklep, przylega do innego domu od ul. Chmielnej, gdzie prowadzone są roboty związane z przebudową. Fakt ten wykorzystali kasiarze. Dowiedziawszy się mianowicie o zapotrzebowaniu murarzy, zgłosili się do kierownika robót, który nie podejrzewając wyrafinowanego podstępu, przyjął ich do roboty. Powierzono im odnowienie klatki schodowej, której ściana przylega do ściany magazynu jubilerskiego.

Przy tej ścianie włamywacze - murarze zbudowali sobie komórkę do przechowywania narzędzi pracy, w rzeczywistości zaś przebijali z niej dziurę w murze do sąsiedniego sklepu. Rozebrali już część muru, pozostawiając jeszcze tylko warstwę grubości jednej cegły.

Policja jednak, stwierdziwszy obecność włamywaczy wśród murarzy, udaremniła dokonanie zamachu.

W komórce znaleziono łom, świder i rak do rozpruwania kasy. Sami złoczyńcy zdołali zbiec.

Tani tydzień reform i pończoch u Majwalda Sobieskiego 9 5183

Poprawiali bilans handlowy

(K. D.) W latach 1924 i 1925 jeździli po Małopolsce dwaj kuzyni — Józef Lipper false Unger i Józef Lipper false Goldstein. Podając się za właścicieli nieistniejącej firmy eksportowej Appenzeiler i Lipper w Stryju, przedstawiali się jako zastępcy firm wiedeńskich dla eksportu bydła i miesa. W tym fałszywym charakterze dopuścili się szeregu oszustw. Marka Feuersteina w Stryju nabrali na 1123 zł. 97 gr., Ignacego Reissa na 400 zł., Szymona Hausera na 228 zł., od Mendla Höniga w Sanoku wyłudzili weksle na 1000 zł. i 150 zł. gotówki Prócz tego szereg innych kupców w różnych miejscowościach na mniejsze oszukali kwoty.

Józef Lipper false Goldstein, zbiegł za granicę. Kuzynem zaś jego Józefem Lipperem false Ungerem zajęła się lwowska prokuratura, która oskarżyła go o zbrodnię oszustwa.

Odroczona przed rokiem rozprawa przeciw niemu podjęta została na nowo onegdaj przed III Senatem.

Oskarżony Józef Lipper false Unger, twierdził, że czysty jest jak kryształ i że wszystkiemu winien jego nieobecny kuzyn Józef Lipper false Goldstein.

Po dwudniowej rozprawie Trybunał pod przewodnictwem nadr. Zawistowskiego skazał Lippera na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zaznaczyć należy, że za podobne sprawki sąd krakowski ostatnio wymierzył Lipperowi 2 lata więzienia.

MOWNICA PUBLICZNA.

Ogrody dla dzieci we Lwowie

Sprawa poruszona na łamach Wieku Nowego Nr. 8815 i 8823 z 8 i 17 listopada br. powinna nietylko znaleźć oddźwięk wśród kół matek, troskliwych o zdrowie swych dzieci, lecz i poparcie przez lekarzy pedjatrów.

Znam ogrody dla dzieci zarówno w Paryżu jak w Holandji, widziałem je bowiem niedawno, poznałem też ogródki i ogrody dziecięce w Anglji, zaznaczyć także muszę, że Londyn posiada przedszkola urządzone jako ogrody dla dzieci (Open - Air Nörsery School). Jeśli zważymy, iż w miastach tak wielkich, gdzie jest głód miejsca znaczny, oddają władze dzieciom duże obszary, umożliwiając im zabawę nie na chodnikach w parku, jak się to u nas dzieje, gdzie dziecko przebywając w pobliżu ławek z osobami często bez prymitywnych wiadomości o higjenie, kaszlącemi i spluwającemi wokoło, ulega najczęściej zakażeniu, lecz na trawnikach w pełni swobody i słońca bez obawy przed strażnikiem ogrodowym, to nie tak trudno nam przyjdzie i we Lwowie znaleźć miejsce odpowiednie i stworzyć park tylko dla dzieci przeznaczony. Wstęp do niego dozwolony byłby jedynie dzieciom i koniecznemu nadzorowi, wieczorem ogród pozostawałby zamknięty. Za najodpowiedniejszy, niedaleko położony, obszar do tego celu uważałbym ogród wojewódzki, mieszczący się między Podwalem a ul. Franciszkańską. O szczegółach urządzenia takiego ogrodu pomówię obszerniej w odpowiednim czasie w publicznej prelekcji.

Dr. Józef Fritz.

Kochany „Wieku Nowy!“. Mieszkańcy ulicy św. Antoniego i wszyscy przechodzący tą ulicą mają nową plagę: w miejsce dawnych równych bruków zrobiono obecnie schodki na rogu ul. Łyczakowskiej i Kurkowej. Zwracano niejednokrotnie w czasie roboty uwagę na niebezpieczeństwo tej niemądrej inowacji, ale bezskutecznie. Skutki nie dały na siebie długo czekać: nie ma dnia, by nie było wypadku potknięcia się i upadku wskutek tego. Zwłaszcza wieczorem, pogrążone w ciemności, schodki te przedstawiają dla nieprzeczuwających zasadzki przechodniów wprost niebezpieczeństwo życia. Zwracamy się tą drogą z apelem do Magistratu o usunięcia tej karygodnej wprost inowacji i przywrócenie dawnych równych bruków.

Mieszkańcy ulicy św. Antoniego.

Z Teatru Wielkiego.

(„Klejnoty Madonny“ — H. Wolfa-Ferrariego)

Teatr Wielki wystawił onegdaj drugą z rzędu w bież. sez. operę: „Klejnoty Madonny“ — znanego u nas już uprzednio z ekspozycji „Tajemnicy Zuzanny“ kompozytora Hermana Wolfa-Ferrariego. Jeżeli nowość, na którą do kierunku werystycznego, ze względu na pewien eklektycyzm kompozytora pozostawia nieco do życzenia, to jednak kompenzuje słuchacza taką bujnością melodji, a widza tylu innemi wartościami, że nowej tej dla nas opery słucha się z najpełniejszem zadowoleniem, na jakie w całej pełni zasługuje. Silna w ujęciu muzycznem, bardzo interesująco instrumentowana, posiadająca szereg ustępów pierwszorzędnej wartości, wykazujących dużą pomysłowość kompozytora nie unikającą nawet pewnych, właściwych weryzmowi, drastyczności muzycznych, opera ta, gdyby się ją udało ująć graficznie, dałaby ciekawy wykres. Po bardzo silnym w koncepcji muzycznej akcie pierwszym daje chwilowo uspakajający się akt drugi, który w miarę postępu akcji zyskuje na dramatyczności, by powrócić w akcie III-cim znowu do scen o dużem napięciu dramatycznem, zyskującem dopiero w samym końcu aktu trzeciego momenty większego wniknięcia w głąb, mniej uzewnętrznionego, niżli to się dzieje w obu skrajnych aktach całości. Czy ten nawrót w głąb jest szczególnie silny — to kwestja, jak kwestją by było, czy nie byłoby korzystniejszem zakończenie całości na wielkiej zbiorowej scenie aktu ostatniego? Całości słucha się z zainteresowaniem mimo, iż w muzyce odzywają się czasem echa Bizeta, Verdiego i że ku koncepcji kompozytorskiej Ferrariego spływały reminiscencje z dzieł szeregu twórców. Rzeczy te jednak nie szkodzą całości, wprowadzone bardzo zgrabnie przez kompozytora, na równi z motywami ludowemi, które w dość silnym stopniu przepajają operę. Od takich „ale“ nie bywają wolne szeregi dzieł i te „ale“ nie umniejszają ich wartości. Jestto w każdym razie muzyka, której słucha się chętnie, która jest wstanie zająć, zwłaszcza, że kompozytor umiał ją umiejętnie podać.

Kompenzuje natomiast słuchacza — widzą dobrze, n. p. w duchu werystów, skreślone libreetto, napisane przez samego kompozytora, kompenspje go bujność akcji i życia, które wprost przelewa się zwłaszcza w I-szym i trzecim akcie. I z tych punktów widzenia przyznać należy, że wybór Dyrekcji był trafny i że opera powinna utrzymać się przez długi czas w repertuarze. Zawdzięcza to niewątpliwie i znakomitej ekspozycji wyprowadzonej tak bardzo starannie, iż stwierdzić muszę z przyjemnością, że od długiego czasu nie widziałem na naszej scenie dzieła tak sumiennie przygotowanego i opracowanego, jak ostatnia premjera. Zasługi w tem niewątpliwie i dyrektora Zaremby i niezrównanego, jak się okazało, inscenizatora p. Aleksandra Ułuchanowa, który dał całość tak świetną i tak przemyślaną w szczegółach, że nie można jej stawiać żadnych zarzutów. Pod sprawną jego dłonią rozruszały się tłumy przewalające się na scenie w I-szym i III-cim akcie, nie było istotnie takiej jednostki, którąby nie brała czynnego (dosłownie czynnego!) udziału w akcji, sceny zbiorowe pomyślano bardzo silnie robiły wrażenie jaknajdodatniejsze. Wyczuwało się doskonale rozmieszczenie mas, przesubtelne wystudjowanie całości, wniknięcie w rzeczy zwyczajowe zacząwszy od grających w morę, skończywszy na bardzo trafnie uchwyconym momencie przejawów żywego temperamentu włoskiego, ujawniającego się zarzuceniem procesji wstęgami serpentyn, nie wspominając nawet o świetnych, silnych scenach w oberży kamorzystów. P. Ułuchanow zaprezentował się jaknajkorzystniej i tylko można mu pogratulować jego zasłużonego onegdajszego sukcesu!

Do podniesienia go przyczyniły się w równej mierze bardzo piękne, zwłaszcza w akcie II-gim dekoracje, barwność kostjumów i doskonale ujętych typów, oraz piękny balet w akcie III-cim.

Z solistów wysunęła się na plan pierwszy p. Platówna, która w swej roli przeszła siebie. To, co dała, zasługuje nie na konwencjonalną pochwałę, ale na największe uznanie. Z przyjemnością obserwuję ono stateczne dźwiganie się artystki od roli do roli. Nie zauważyłem nigdy żadnych spadów, tylko stały lot wzwyż. Wczorajsza partja, jak można sądzić z przeszłości przed następną, była swojego rodzaju szczytem, na który weszła artystka dając w śpiewie swoim pełnię prawdziwego piękna, w grze całą przebogatą skalę nastrojów od pustoty dziewczęcej do tragizmu psychopatji.

Partje męskie objęli pp. Bedlewicz i Płoński. Pierwszy z nich śpiewał z dużą kulturą, serdecznem uniesieniem, głębokiem wczuciem się w intencje kompozytora, oddając rolę Gennara z dużem zrozumieniem. P. Płoński dał typ piękny, grę bardzo silną i konsekwentną, głosowo sprostał partji w zupełności wydobywając z niej akcenty wielkiego tragizmu zwłaszcza w akcie III-cim. Pozostali dostroili się w zupełności do wysokiego niveau, na jakiem stanął całokształt jaknajbardziej udatnej ekspozycji. Czuwał nad nią ze zwykłą sobie starannością p. Lehrer, któremu, tak jak i orkiestrze sukcesów pogratulować można. Melomanom naszym serdecznie doradzam, by poszli na „Klejnoty Madonny“ — nie pożałują tego na pewne.

Prof. Lesław Jaworski.

Olbrzymia kradzież na oceanie.

SKRADZIONE OBLIGACJE, WARTOŚCI 210.000 DO., ZNALEZIONE WE WIEDNIU.

(xy) Przed kilkoma dniami udało się policji wiedeńskiej wpaść na trop olbrzymiej kradzieży, która w swoim czasie wywołała ogromne poruszenie w Ameryce. Oto we Wiedniu znaleziono papiery wartościowe, przedstawiające wielką wartość, które w locie tego roku zginęły w czasie przewożenia ich z Ameryki do Europy. Znalezienie tych papierów odbyło się wśród następujących okoliczności:

Dnia 21 listopada br. zjawił się w wiedeńskim banku Alois Lantnera i Spółka jakiś robotnik wiedeński i przedłożył do sprzedaży 6 sześcioprocentowych obligacyj Towarzystwa Tokio Electric Light, z których każda opiewała na 1000 dolarów. Firma podjęła się przeprowadzić sprzedaż, ale wszczęła dochodzenia w sprawie autentyczności i pochodzenia tych obligacyj. Posłała więc obligacje do banku w Berlinie, który potwierdził ich prawdziwość i okazał gotowość sprzedaży ich do Nowego Jorku. Ale bank Lantnera nie zadowolnił się tem i prosił bank berliński, aby zapytał w miejscu emisji banknotów, to jest w „Guaranty Trust Company“ w Nowym Jorku, czy numera obligacyj są w porządku. Na to otrzymano odpowiedź z Nowego Jorku: „Numera zamknięte, obligacje są poszukiwane przez bank“. Bank Lantnera zawiadomił natychmiast policję, która przesłuchała owego robotnika, który ofiarował do sprzedaży banknoty i wpadła na trop olbrzymiej kradzieży, jaką popełniono w sierpniu br. na pełnem morzu.

Guaranty Trust Company w Nowym Jorku wysłała w sierpniu br. 300 sztuk tych obligacyj na sumę 300.000 dolarów do swojej filji w Paryżu. Obligacje nadano pocztą na olbrzymi parowiec amerykański „Lewiatan“ odchodzący z Nowego Jorku do Europy. W czasie podróży przez morze obligacje te zniknęły bez śladu. Policji wiedeńskiej udało się odnaleźć obecnie w Wiedniu 210 tych obligacyj, wartości 210.000 dolarów. Obecnie policja pracuje nad wykryciem związku między kradzieżą a pojawieniem się tych obligacyj we Wiedniu. Zainteresowany jest również w tem bank Lantnera, któremu przypadnie premja 20.000 dolarów za wykrycie kradzieży.

Czytanie gazet -- powodem rozwodu.

INTERESUJĄCY WYROK W PROCESIE ROZWODOWYM.

(xy) Przed sądem cywilnym we Wiedniu skończył się onegdaj ciekawy proces rozwodowy. Pewien dyrektor fabryki i jego żona wnieśli prośbę o jednozgodny rozwód i podali jako powód niepohamowany wstręt do siebie.

Żona oświadczyła w procesie, że mąż jej zachowywał się już w pierwszych dniach małżeństwa bardzo obojętnie. Przebywał zawsze bardzo krótko w mieszkaniu i zamieniał z nią ledwie parę słów.

W czasie jedzenia czytał stale gazetę i zatykał sobie uszy, aby nie słyszeć, co mówi do niego żona. W czasie podróży, które odbywał często, pisywał do niej bardzo rzadko.

Mąż oświadczył natomiast, że doznał przykrego rozczarowania co do niektórych fizycznych zdolności swojej żony i żałuje obecnie, że się z nią ożenił.

Sąd rozwiązał małżeństwo i przeprowadził rozwód, jako wynikający z winy męża, ponieważ doszedł do przekonania, że obojętnienie małżeńskie zostało spowodowane jedynie zachowaniem się męża.

Niedzielne wyniki sportowe.

Reprezentacja Klubów Robotniczych — Skra 2:1; Ruch — Gwiazda 2:1, zawody towarzyskie.

Zjazd Klubów Automobilowych w Warszawie. Staraniem Pol. Automobilklubu odbył się w dniach 8 i 9 bm. zjazd klubów automobilowych celem omówienia ważnych kwestyj sportowych i organizacyjnych. Na zjeździe obecni delegaci Małop. Kl. Austom., Krakowskiego Automobilklubu, Wielkopolskiego Automobilklubu, Łódzkiego i Wileńskiego Klubu automobilowego. Uchwalono nadać tytuł mistrza na rok 1928 inż. Liefeldowi. Ponadto uchwalono utworzyć przy Polskim Automobilklubie główne biuro turystyczne, a przy poszczególnych klubach referaty turystyczne. Zadaniem biura oraz referatów turystycznych ma być popieranie i propaganda ruchu turystycznego.

Drużynowy bieg rozstawny w Poznaniu. W dniu wczorajszym odbył się bieg rozstawny o puhar Związku Publicystów Sportowych Trasa biegu wynosiła przeszło 10 km. Bieg wygrał zespół (26 zawodników) Sokoła w czasie 27 min. 22 sek. 2) Warta.

Pogoń — Warta 3:2. Finałowe zawody o puhar dziennika ABC. Bramki strzelili dla Pogoni Pawlak 2 i Śmiglak, dla Warty obie Przybysz.

Zawody w piłce nożnej na Górnym Śląsku Odra — Pogoń 4:2; Naprzód — Haller 3:0; Zgoda — Powstaniec 5:0.

Zjazd delegatów klubów i towarzystw gimnastycznych żydowskich w Polsce. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie zjazd delegatów żyd. Tow. sport. i gimn. w obecności 109 delegatów 56 towarzystw. Kraków reprezentowany był przez delegatów 7 klubów. Lwów przez delegatów 5 klubów, z Warszawy i Wilna obesłało zjazd po 4 towarzystwa. Otwarcia zjazdu dokonał dr. Leser, następnie wygłosili przemówienia powitalne poszczególni delegaci, między innymi delegaci PUWF i PZPN-u oraz ZZ. P. Rusecki (Warszawa) wygłosił referat o sytuacji klubów sportowych żydowskich w Polsce a następnie dr. Leser przedstawił kwestję utworzenia Żydowskiej Rady sportowej. W dyskusji wypowiedzieli się przeciw tworzeniu tej Rady delegaci klubów robotniczych, część towarzystw gimnastycznych oraz p. Schatgol, delegat lwowskiej Hasmonei.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Praga. Slavia — Admira 6:2. Bohemians — Kladno 4:1. Victoria Żiżkow — D. F. C. 3:1. Victoria Żiżkov — Union Żiżkov 5:4.

Cieplice. Tepl. Sp. Club — Sparta 5:0.

Budapeszt. Budapeszt — Węgry Wschodnie 2:0. Bastia — F. T. C. 1:0. Ujpesti — 33 F. C. 2:2. Kispesti — III Obwód 1:1.

Wiedeń. Sportclub — Admira 3:1. B. A. C. — V. A. C. 1:0. Hakoach — Liebertas 2:0. Austrja — Czechosłowacja 9:7 reprezentacyjne zawody bokserskie.

W zawodach bokserskich pokonał Sänger (Niemcy) Tomaszewskiego na punkty.

Na zawodach hippicznych 8 p. ułanów uzyskał por. Biliński na „Florku“ pierwsze miejsce.

W niedzielę odbyły się zawody strzeleckie klubów warszawskich, na których w konkurencji zespołowej pierwsze miejsce uzyskał Strzelecki Klub sportowy. W konkurencji indywidualnej zwyciężył w broni długiej p. Wąsowicz (Zw. Strzelecki) zdobywając 370 pkt. na 400 możliwych. Również w broni krótkiej pierwsze miejsce zajął p. Wąsowicz wynikiem 283 pkt. na 400 możliwych.

Niziński, były gracz Warty poznańskiej oraz reprezentacyjny gracz Polski bawi obecnie we Lwowie i nosi się z zamiarem wstąpienia do jednego z klubów lwowskich. Niziński grał ostatnio w gdańskiej „Gedanji“.

Anglja — Holandja 1:1. Reprezentacyjne zawody w hokeju ziemnym.

L. K. S. „Lechja“ podaje do wiadomości, że walne zebranie Sekcji Narciarskej odbędzie się dnia 18 grudnia 1928 r. o godz. 19-tej w lokalu klubu, przy ul. Rutowskiego.

Samobójstwo kominiarza.

(d.) W realności przy ulicy Grunwaldzkiej l. 11 mieszkał majster kominiarski, Jan Łukaszewski, liczący 60 lat. Od niejakiego czasu stosunki zarobkowe w tym zawodzie znacznie pogorszyły się, a gdy do tego poczęła wzrastać obecna drożyzna, Łukaszewski popadł w stan nerwowy, co jeszcze więcej przyczyniło się do jego położenia finansowego. Widocznie nie widział on już wyjścia ze swej przykrej sytuacji, bo postanowił odebrać sobie życie. Korzystając ze sposobności, że popołudniu w mieszkaniu nie było nikogo z domowników, strzelił do siebie z rewolweru, celując w prawą skroń. Na odgłos strzału zbiegli się mieszkańcy tej realności i zawezwali Pogotowie ratunkowe, które Łukaszewskiego w groźnym stanie życia przewiozło do szpitala powszechnego.

Kradzieże i aresztowania.

(d.) Z mieszkania Chaji Landauowej przy ul. Kołłątaja l. 5 skradziono 12 łyżeczek srebrnych, 3 widelce srebrne i palto.

Z mieszkania Wiktorji Alter przy ul. Kopcowej l. 3 skradziono damski zegarek złoty, wartości 100 zł.

Na szkodę Jana Sauera, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej l. 132, skradziono większą ilość garderoby.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Adama Lefnika za kradzież, popełnioną na szkodę Zofji Szałajowej, zamieszkałej przy ul. Kordeckiego l. 12a, oraz Hermana Landaua, Pawła Bożka i [illegible]olaja Czabana za różne kradzieże.

Program radjokoncertów.

WTOREK, 11 GRUDNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 15'00; 19'00; 22'00.

Od.: Przegl. pol. zagr. 15'20; Nadpr. 15'45; Sportowy 17'10; z Katow. 17'35; Rozm. 18'55. Nad Notecią 19'30.

K.: Muz. gram. 16'00; Kameralny 18'00; Wiecz. 20'30; Muz lekka 22'30.

KRAKÓW. Kom.: 12'00 ;15'00; 19'10; 22'00.

Od.: Dla rodziców 17'10; Rozm. 18'55. Studenci węgierscy 17'35; Skrzynka poczt. 19'30

K.: Muz. gr. 12'10; z Warszawy 18'00, 20'30 i 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 20'20; 22'00.

Od.: Zjazd del. Zw. O. K. Z. 17'10; Kurs jęz. franc. 17'35: Z Wyst. kraj. 19'00; z Warsz. 19'20; Nadpr. 22'30.

K.: Muz. gram. 13'00; z Warsz. 18'00 i 20'30 Muz. tan. 23'00

KATOWICE. Kom.: 11'56; 15'00; 19'56; 22'00

Od.: Wykł. hist. pol. 17'10; Przezokno życia 17'35; Rozm. 19'00: Gospod. śląska 19'30; Szkice z niwy pol. 20'00;

K.: Muz. gram. 16'00; z Warsz. 18'00 i 20'30.

WILNO. Kom.: 11'55; 19'00; 22'00.

Od.: Chwilka litew. 16'10; Kurs jęz. włosk. 16'30; Mała skrzyneczka 16'45; z Katowic 17'35; Przegl. filmowy 18'55; 19'30.

K.: Muz. gram. 17'10; z Warsz. 18'00, 20'30 i 22.00.

Książki dla dzieci.

Jak zwykle w okresie przedświątecznym, ożywił się i w tym roku rynek księgarski w dziale książek dla dzieci i młodzieży. Obfitym i doborowym plonem mogą się poszczycić w tym zakresie ruchliwe i przedsiębiorcze Zakłady wydawnicze M. Arcta w Warszawie. Oto szereg nowości, które pojawiły się już na półkach księgarskich:

M. Buyno - Arctowa. „CZYTAJMY SAMI“. Z obrazkami Romeykówny, w kolorowej okładce kartonowej. Szereg powiastek przeznaczonych przez znaną i cenioną autorkę dla najmłodszego pokolenia czytelników. Zajmująca treść, ozdobiona odpowiedniemi rysunkami jak również druk duży i przejrzysty składają się na miły, tani i pożyteczny podarek dla dzieci zaczynających czytać.

T. Pudłowski. „ZOCHNA W KRAINIE ŚNIEŻEK“. Przygody wierszem stron 30 i 10 kolorowych obrazków Sybili Olfres, oprawa w karton. Książeczka ta opisuje odwiedziny małej dziewczynki w państwie wszechwładnej Zimy. Nie szumią tam drzewa i nie wdzięczą się barwami kwiaty, zato słynny artysta Mróz rzeźbi przepiękne desenie i zamienia krople deszczu w cenne perełki. Wesoło jest w tem państwie, gdyż śnieżki i wiatr są dobremi towarzyszami zabaw. Cały urok zimy jest zaklęty w te dźwięczne wiersze i śliczne ryciny.

Z. Rogoszówna: „KOSZAŁKI OPAŁKI“. Wierszyki, piosenki i przypowiastki, z wielobarwnemi obrazkami, A. Gramatyki-Ostrowskiej, duży format w oprawie kartonowej. Przedwcześnie zmarła znawczyni dusz dziecięcych, zebrała w „Koszałki Opałki“ najulubieńsze opowiastki dla małych dzieci, takie, jakie stare babunie i nianie opowiadać umieją.. „Koszałki Opałki“ to jakby dalszy ciąg, jakby dopełnienie dawniej wydanej książki „Klituś Bajduś“. Obrazki dostosowane do poziomu czytelników, bawią i zajmują.

Marja Buyno - Arctowa: NA WAKACJACH W ZALESIU“. Powieść dla starszych dzieci. 26 rysunków Romeykówny. Naskutek przysłanej fotografji, ukazującej czworo nieznanych dzieci, wujostwo zapraszają swych nieznajomych siostrzeńców na wakacje. Ku przerażeniu gospodarstwa niewinne dzieciny okazują się nieznośnemi psotnikami. Ich wybryki i awantury zapełniają całą książkę. Hultajska czwórka miewa nawet bardzo przykre przygody, gdyż działa przeważnie bez zastanowienia. Dopiero zainteresowanie wychowaniem chłopca wiejskiego pobudza dzieci do pracy nad sobą.

Kipling Rudyard: „TAKIE SOBIE BAJECZKI“. Książka pierwsza. Tłumacz. z angielskiego Stanisław Wyrzykowski. Str. 92, rys. 14. Nowe wydanie tej zabawnej książeczki odznacza się dużą starannością i estetyką. Fantastyczne historje o zwierzętach, opowiedziane w sposób ciekawy i dowcipny, są ilustrowane rycinami kompozycji autora, przemawiającemi do wyobraźni dziecięcej. Autor potrafił wżyć się w psychologję dziecka i przemówić doń zrozumiałym językiem, stąd ogólne powodzenie tych bajeczek, które przełożono na wszystkie języki europejskie.

Kipling Rudyard: „TAKIE SOBIE BAJECZKI“. Książka druga, ilustrowana przez autora. Przekład z angielskiego S. Wyrzykowskiego. Str. 80. Zawiera kilka bajeczek dotąd niewydanych po polsku.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1·20	Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo	zł. 0·05
1 „ „ „ „ „ w tekście	0·75	Ogłoszenia drobne w dzień powszedni najmniej	1·00
1 „ „ „ „ „ w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)	0·60	„ „ „ niedzielę najmniej	1·50
1 „ „ „ „ „ w nekrologach	0·50		
1 „ „ „ 87 „ na tekstem	0·10	Pierwsze słowo i słowo podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.	
Ogłoszenie drobne za słowo	0·10		
„ „ matrymonjalne, korespondencje prywatne — słowo	0·20		

Z powodu zwinięcia handlu: **Zupełna wysprzedaż!** OBUWIA wszelkiego rodzaju, oraz śniegowce, kalosze i pantofle ciepłe po cenach znacznie zniżonych — tylko krótki czas!! **ul. Legjonów 43** (naprzeciw teatru wielk.) 5151

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 44714
GRÓDECKA 45. Prześwietl. Roentgenem.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
H. FELIXA
b. długoletn. kierow. zak. ś. p. Dr. Szadkowskiego przyjmuje od 9—1 i 3—6.
Lwów, RYNEK 37. Tel. 56—02. — Wejście obok składu porcelany WP. Questa. 5221

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
ord. w chorobach skórn., wener. i kosmetyce dla kobiet, PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Lampa kwarcowa i djathermia. 5199

Dr. ZOFJA WEPPER
JANOWSKA l. 25. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estet. zmarszczek. Leczenie żylaków, odmrożeń. Diatermia. 45471

SPECJALNĄ MASZYNĄ grępluje
PRZERABIA i POKRYWA
KOŁDRY - MATERACE
Fabryka pościeli Lwów, Koralnicka 6. Telef. 37—72. 44712

Praktyczne Podarki Świąteczne

jak żelazka, garnuszki i kuchenki elektryczne. Świeczniki, lampy stołowe i szafkowe -- poleca we wielkim wyborze i najtańsz. cenach
Jakób Kahane i Syn
Lwów, ul. Kopernika 2.
Telef. 8—91. 5239

AKWIZYTORZY
dobrze wprowadzeni w sferach rolniczych, poszukiwani na wysoką prowizję dla sprzedaży zaprawy nasion, ochraniającej zboża od wszelkich chorób. — Zgłoszenia z referencjami kierować: 5229.
Dom H|P. Andrzej Kowieski
Warszawa, Wolska 66, tel. 201-70.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmatyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjacki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 45136

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. ciew kliniki dermatol. w Berlinie — Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 44542

NA GWIAZDKĘ!!!
Rekordowa ZNIŻKA CEN GRAMOFONÓW
walizkowych, tubowych i salonowych. Ogromny wybór PŁYT najnowszych nagrań.
Tylko przez miesiąc Grudzień.
GRAMOFONY SALONOWE 75 zł. nabyć można u firmy 5147
B. CHUWEN
Lwów, FREDRY 2, róg Batorego, tel. 57-42.

ZA GOTÓWKĘ! 5240 NA RATY!
Meble
SPRZEDAJE FIRMA
FAMETA Ska z ogr. odp.
LWÓW, UL. KRASICKICH l. 18 a, telefon 52-48.

NA RATY! 5258 ZA GOTÓWKĘ!
MEBLE wszelkiego rodzaju, wózki dziecinne, łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecinne, różnego systemu, siatki do łóżek, materace włosienne, we wielkim wyborze i po cenach bardzo przystępnych — poleca
MAGAZYN MEBLI
Steil i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28. tel. 64-13

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY“!

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie

członków Banku Kredytowego — Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Rudniku n/Sanem odbędzie się dnia 18 grudnia 1928 r. w lokalu własnym Banku o godz. 17 z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Zmiana § 12 statutu.
3) Oznaczenie sumy najwyższej zobowiązań Spółdzielni.
4) Wnioski.

W razie braku kompletu drugie posiedzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 18 a uchwały tegoż będą mieć moc obowiązującą.

Prezes Rady Nadzorczej
(—) Socha.

5256

10 WYKWALIFIKOWANYCH

STOLARZY meblowych

przyjmiemy natychmiast na dogodnych warunkach. - Również przyjmiemy 3 starszych praserów na roboty kotłowe i konstrukcyjne, oraz spawaczy na elektryczność.

Natychmiastowe pisemne zgłoszenia pod Nr. 4982 do „PAR“, Poznań, Aleje Marcink. 11. 5228

10.000 ZŁOTYCH NAGRODY

otrzyma ten, kto nam udowodni, iż to nie jest **nadzwyczajną okazją gwiazdkową.**

Celem rozpowszechnienia naszych świetnych wyrobów w całym kraju, rozsyłamy pamiątki gwiazdkowe, zawierające: bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, chusteczki, krawaty i to wszystko za zł 15, wliczając już koszta przesyłki. Takaż pamiątka luksusowa zł. 25. — Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. W zamówieniu podać jaką wysłać konfekcję: damską, męską, lub mieszaną. Szczegółowe cenniki wysyłamy na żądanie bezpłatnie. Ilość paczek ograniczona, przeto bezwłocznie zwróćcie się listownie do składu fabrycznego **„Tkanina Krajowa“ w Łodzi. Firma solidna, zatwierdzona urzędowo za Nr. 11297.** 5243.

HURTOWNIE i DETAJLICZNIE 5255

Prima Swiss Watsch ręczny złoty damski zł. 52. Gwarancja 3-letnia.

GUTERMAN, ul. Sykstuska 14.

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,
KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU NOWYM
najpoczytalniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

KONFEKCJONISTĘ do pomocy, zarządzającemu fabryki konfekcyjnej w Warszawie oraz do odbioru gotowej roboty — poszukujemy. Oferty z opisem dotychczasowej działalności i odpisem świadectw należy kierować do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 sub: „Konfekcjonista. 5263.

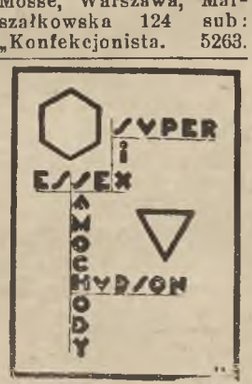

5259.

Wolne posady

TOKARZ monter zdolny — zostanie przyjęty. Rycerska 11, warsztaty. 45160

ZDOLNY pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Pürtzl Lwów, Hotel George'a. — 54316

KUCHARKA umiejąca dobrze gotować i prasować w średnim wieku do wojskowych od zaraz. Listy pod „Józefa K.“ do Adm. Wieku. 9407

SŁUŻĄCA potrzebna ze świadectwami. Romanowicza 10, mieszk. 5. III. p. 45251

POSZUKUJĘ pianistkę — lub pianisty. Restauracja Tennenbauma, Grodecka 38 45271

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. — Zgłoszenia pod „Lantner“ Potockiego 27. 45395

POSZUKUJĘ zdolną manikurzystkę oraz praktykantkę i praktykanta z ukończoną 3 wydz. Fryzjer Hotel Krakowski. 45552

SIŁY BIUROWE chcące się wyuczyć książkowości, oraz bilansu bez kursu handlowego pod gwarancją mogą się zgłosić. Za nadesłaniem kosztów 50 gr. wysyła się odwrotnie szczegóły. Szwalbe, Rewizor ksiąg, Poznań, Polna 15. 4619

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają ustownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej — korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego, pisowni oraz gramatyki polskiej — Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 4590

POSZUKUJE się do 2-ga dzieci (6 i 4 lat) osoby rutynowanej, pomocnej w gospodarstwie; długoletnie świadectwa. Zgłoszenia — Agatsteinowa, Mikołaja 14 między 5—6. 45479:

SŁUŻĄCA do 2 i pół rocznego dziecka i do wszystkiego bez gotowania — z świadectwami zostanie przyjęta. Piłsudskiego 20, parter. 45481:

PANIĄ, grającą nowożytne tańce, poszukuję. Ul. Kleinowska 3, I. piętro na prawo, od 3—5. 45474:

POSZUKUJĘ robotnika — szewskiego na nową robotę. Jan Łabaziewicz, Plac Bernardyński 9. 45469

CHŁOPCÓW do nauki blacharstwa zaraz płatnych mieszkających przy rodzicach, przyjmę. Ul. Króla Leszczyńskiego 25. 45476

POSZUKUJĘ lekarki (rza) dentystkę na prowincję. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków w dental depot WP. Müllera. Plac Marjacki 3. 45454:

DLA NAUCZYCIELEK, — BON i FREBLANEK, ma korzystne posady Biuro nauczycielskie Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 19, od 11—1, telefon 60-24 — 45457:

RADJOTECHNIK fachowy oraz zdolny praktykant — zostaną przyjęci. Wiadomość „Anoda“ Rutowskiego 2. 45458

NAUCZYCIELA wyprakty kowanego w nauce buchalterji poszukuje. Listy pod „Uczeń“ do Adm. Wieku. 45452:

Obecnie już każdy może mieć „Oryginalny Telefunken“.

odbiornik 3-lampowy

„TELEFUNKEN 10“

najpopularniejszy odbiornik doby obecnej. Wyjątkowo niska cena.

Żądajcie pokazów u sprzedawców.

1903 1928

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie — najbardziej nowoczesna konstrukcja. 5262

POSZUKUJĘ inteligentnego żyd. sierotę do 2 dzieci z szyciem od zaraz. Gottfried, Zygmuntowska 14. 45433:

KANCELARJA Dr. Hlavatego, Lwów, 3-go Maja 5, poszukuje koncypienta na 2—3 miesięczne zastępstwo Zgłoszenia od 9—12. 45457:

POSZUKUJE się poduczonego chłopca szewskiego. Zielona 16, Lwów. 45438

SUBJEKT obznajomiony z naprawą rowerów i gramofonów, zostanie przyjęty. Skład rowerów, ulica Jagiellońska 17. 45446:

ENERGICZNI ajenci do domowej sprzedaży poszukiwani: S. Tettner i Ska, Brajerowska Boczna 4. — 45487.

CHŁOPCA do nauki przyjmie Pracownia obuwia — Zyblikiewicza 40. 45502

PRAKTYKANTA ze szkoły średniej chrześć. — do nauki przyjmie J. Szuman skład towarów żelaznych, Gródecka 2 B. 45417

DOCHODZĄCA z dobremi świadectwami — umiejącą prać, poszukuję. Zgłoszenia Kościuszki 24, I. piętro. — 45589.

POTRZEBNA siła biurowa energiczna, znająca buchalterję, pisząca na maszynie. Początkowa pensja zł. 100; Oferty z odpisami świadectw i referencjami pod „Techniczne“ do 13-go, do Adm. Wieku. 45421:

NAUKA

KROJU DAMSKIEGO — wyucza dobrze i prędko pierwszorzędny krawiec — E. Tomaszewski, Plac Halicki 14. 44911

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim 10-cio palcowym **Romańska**, ul. Zyblikiewicza 5. 45288

Z DNIEM 15. grudnia, rozpoczynam wieczorny kurs kroju i szycia; specjalnie dla urzędniczek, od 7—9 wieczór. „JOLANDA“ ul. Staszica 8, II. p. 45331

GERMANISTKA rutynowana nauczycielka udziela lekcji, konwersacji literatury niemieckiej. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Germanistka“. 45357

LEKCJE języka niemieckiego, udziela Niemka. — Listy pod „Lekcje“ Adm. Wieku. 45362:

„STENOGRAF POLSKI“ miesięcznik ilustrowany — organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, ul. Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 5195

1 ZŁ. lekcja języka franc. niem. i fortepianu. Listy pod „1 zł.“ do Administr. Wieku. 45461

GRAMATYKI, konwersacji, korespondencji, literatury języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, włoskiego, udziela Klahr — Sapier, Pod Dębem Nr. 12; 45351:

LEKCJI dla uczenicy gimnazjum żeńskiego poszukuje słuchacz medyc. we Lwowie w poważnym wyższym domu żydowskim. — Wiadomość Jakób Tran, Schodnica pod „Sympatyczny“. 4981:

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego w śródmieściu możliwie z telefonem. Listy pod „Dobra zapłata“ do Adm. Wieku. 45365:

LOKAL każdej wielkości okolica Szpitala powszechnego na pracownię — lub większe podwórze, poszukiwane. Zgłoszenia ulica Heninga 3, pracownia. — 45583:

INŻYNIER elektrowni poszukuje do wynajęcia od 1. stycznia obszernego i słonecznego pokoju z łazienką w pobliżu Zakładów na Wólce. Listy pod „Inżynier“ do Administr: Wieku. 45084

W BRZUCHOWICACH — jest do wynajęcia pokój — nyża, kuchnia, blisko stacji dla bezdzietnych z meblami lub bez Wiadomość Lwów, Plac Bilczewskiego Nr. 7, gospodarz. 45323

SZUKAM pokoju, najchętniej przy bezdzietnej rodzinie lub samotnej intel. osobie z częściowem utrzymaniem. Listy z podaniem warunków dla „Absolwenta“ do Admin. Wieku. — 45524

WULECKA 8, 2 pokoje — przedpokój od 15. grudnia, do wynajęcia. 45310

PANNA z prowincji poszukuje skromnego osobnego lub wspólnego pokoju u jednej osoby, najchętniej u wdowy z wiktem od zaraz. Listy pod „Kurs kroju“ do Admin. Wieku. — 45301

KTO ODSTĄPI lokal nie duży, sprzeda maszynę kapuszniczą, — pisemnie zgłosi pod „Najlepsze warunki“ do Adm. Wieku. 45267

POSZUKUJE się pokoju z osobnym wchodem, może być wprost od właściciela i bez mebli. Listy pod G. G. do Administr: Wieku. 45249

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią lub 3 pokoje z kuchnią, zapłacę czynsz z góry. Niecelecki, ulica Hausnera 8, I. p., ganek. 45063

POKÓJ dla pań z utrzymaniem lub bez. Zyblikiewicza 22, parter. 45459:

IRZY ul. Karaickiej 9, — (boczna Żółkiewskiej) jest obszerny lokal do wynajęcia. 45451:

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem do wynajęcia. Żółkiewska Nr. 45 — I. p. na prawo. 45439:

2 pokoje wraz z umeblowaniem (komfort) nadające się dla lekarza, adwokata z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość Kopernika 22. Biuro Informacyjne. 45051

POKÓJ z kuchnią w nowej willi, 15 min. od rogatki dam za wyrobienie posady. Listy do Admin. pod „Bezpłatny 6 mies. czynsz“. 45498.

POKÓJ przy starszej osobie dla pań do wynajęcia. Panie mają pierwszeństwo Kochanowskiego 66, II. p. drugie schody. 45500.

POKÓJ umeblowany, pełny komfort z używaniem łazienki, wchód z przedpokoju, panu na stanowisku do wynajęcia, od 1. do 7. Domagaliczów 9, II. piętro na prawo. 45501.

4 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, blisko śródmieścia, do zamiany na 2 pokoje, kuchnia komfort, śródmieście; — Ajencja „Mrówka“, Watowa 2, telefon 35.07. 45490.

Posad poszukują

ZDOLNY pomocnik fryzjerski, poszukuje stałej posady od 15. b. m. Listy pod „Krajowiec“ do Adm. Wieku. 45313

STENOGRAFISTKA polsko — niemiecka, władająca biegle językiem niemieckim i polskim, poszukuje posady początkującej Listy pod „Stenografistka“ do Admin. Wieku. 45561

PANNA lat 24 — znająca książkowość, maszynę, 9 lat praktyki, poszukuje posady możliwie od zaraz. Łaskawe listy pod „Anna“ do Admin: Wieku. 45206

PANNA z trzyletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady biurowej. Łaskawe listy pod „32“ do Adm. Wieku 44765:

PANNA Polka, z 5-cio letnią praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe listy pod „1895“ do Administr: Wieku. 45464:

SŁUŻĄCA samodzielna, — bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady od zaraz lub od 15-go. Łaskawe listy pod „Katolicki dom“ do Adm. Wieku. 45453

PIERWSZORZĘDNA krawcowa poszukuje pracy — tylko w domach lepszych. Listy pod „Este“ Admin: Wieku. 45413:

TECHNICZKA dentystyczna poszukuje zajęcia na przedpołudnie. Listy pod „Sumienna“ do Admin: Wieku. 45425:

MŁODA uczciwa dziewczyna poszukuje posady do dwóch osób. Zimna Woda, u Jakóba Szczepaniuka. — 45427:

KELNERKA albo pokojowa poszukuje posadę w Zakopanem za kaucją. Listy pod „Zakopane“ do Adm: Wieku. 45429.

PANIENKA umiejąca dobrze szyć, szuka posadę do dziecka na pół dnia. Listy pod „Lubiąca dzieci“ do Adm. Wieku. 45431:

PRASOWACZKA zdolna — koszularka — rondowaczka poszukuje zajęcia. Listy pod „Pralnia“ do Admin: Wieku. 45456

KAWALER poszukuje posady jakiejkolwiek, portjera, gońca albo dozorstwo. Listy do Adm. Wieku pod „Szczerość“ 45496

SAMODZIELNA krawczyni z krojem poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Listy do Wieku pod „Elegancja“. 45497

Małżeństwa

KTÓRY solidny, starszy wdowiec na stanowisku — poślubi wdowę szlachetnych zalet, wyposażoną w kilka tysięcy zł. i mieszkanie. Nieanonimowo listy pod „Aurora“ Admin: Wieku. 45567:

INŻYNIER lat 28 wysoki dobrze zbudowany pozna w celu matrymonialnym pannę inteligentną, wybitnie piękną wysoką, nieszczupłą, lecz zgrabną i bez przeszłości. Zgłoszenia z fotografją do Administracji pod „Inżynier Jurand“. 45489.

INTEL. sympatyczne brunetka i blondynka na dobrych posadach, mające byt zapewniony, z braku czasu chciałyby tą drogą zawrzeć znajomość w celu matr. z panami intel., od lat 26—35. Listy poważne nieanonimowo do Admin: Wieku pod „Zacisze i przystań“. 45477:

DOSTOSOWANE małżeństwa skojarza „POSTĘP“, Gródecka 14, I. p. (Informacje od 9—11). 45578:

ZGUBY

ZGINĄŁ WILK w piątek, 30. listopada — wabi się „RINT“. Wiadomość lub zwrot wynagrodzę. Roman Jabłonowskich 6. 45208

HALPERN DUDEK unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów Powiat. 45366

DNIA 2-go grudnia b. r. zaginęły następujące gołębie pocztowe: Nr. obrączki 13/28, 22/28, 25/28, 73/28, — 76/28, 79/28, 80/28, £10/28, — 211/28 i £13/28. Wiadomości o przybłąkaniu się wymienionych ptaków, proszę skierowywać do stacji wojskowej gołębi poczt. Nr. 7 Cytadela. Zwraca się uwagę, że przetrzymywanie wymienionych gołębi jest ustawowo karane; 44917

UNIEWAŻNIAM skradzione dwa weksle in blanco na trzysta złotych z podpisem Henryk Jakóbowicz 45473:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Lwów na nazwisko Józefa Selzera dentysty. 45486.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor Stefan Woźniak. 45495

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław, Marczyła Mikołaj. 45207

UNIEWAŻNIAM tymczasową kartę wojskową na nazwisko Stanisław Maga, Lwów. 45250

ROZMAITE

DZIECKO z dobrej rodziny wezmę na wychowanie. Dzinga, Berka Joselewicza Nr. 22. 45514

AKUSZERKA, przyjmuje panie, Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. — 44812

AKUSZERKA Sekuła — przyjmuje panie; Gródecka 43, I. p. 45039

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter; — 45528

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. Ulica Sobieskiego 30. parter. — 44814

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata Nr. 5, — parter, drzwi 3. Deutschman. 44747

300—400 DOLARÓW, poszukuję na przeciąg trzech miesięcy za umówionym proc. Oferty do Admin: Wieku pod „300 dolarów“. 45598

DO rentownego interesu — włożę 20,000 zł. Listy pod „Grótka“ do Adm. Wieku 45467:

GOBELINOWE torebki — damskie, najpiękniejsze, wykonuje fachowo jedynie Barasch, Lwów, plac Bernardyński 2, Telefon 59—53. 44986

W BANKACH Zastawnicze zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5. 45185

CELEM założenia intratnego interesu poszukuje się spólnika dysponującego gotówką 600 dol pod „Intratny“ do Admin. Wieku Nowego. 45484.

NAPRAWIA czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie kilimy i fabryczne prędko i solidnie tanio Borkowska, Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 45488

NIE ZAPOMNIJ, że najmilszym podarunkiem na św. Mikołaja i gwiazdkę jest portret artystycznie wykonany w Atellier Fotograficznem **„VENUS“ ulica Romanowicza l. 11, telefon 38-08.** 5012

AUTOMOBILE odnawia; przyjmuje do przechowania i komisowej sprzedaży w jasnych i suchych magazynach; — Pierwsza Lwowska fabryka powozów M. Byczyszyna we Lwowie, Potczyńska 9, — dom własny, tel. 53—85. 45491

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze modele, za bezcen WANK pl. Marjacki 5, I. piętro. 49

AUTOMAT gazowy łazienkowy okazyjnie sprzeda — Rentschnar, Legjonów 37. 45366

MASZYNY do SZYCIA wysprzedaję także na raty. Komisowy, Piłsudskiego Nr. 11. 43731

PARCELA słoneczna przy kablu i wodzie, sprzedam. Potockiego 14, I. p. 45476

NOWE futro z murmli na crepe de chinowej podszewce owazyjnie do sprzedania. Plac Jura 7, I. p. — na lewo, między 3—5 popołudniu. 45456:

KASA Wertheimowska do sprzedania. Karolina Lukas, pl. Jura 7. 45460:

SKLEP spożywczy z trafiką i towarem do odstąpienia. Listy pod „860“ do Adm. Wieku. 45449:

FUTRO męskie piżmaki. Listopada 34, sklep p. Rudzkiej. 45465:

PIEC stary żelazno szamotowy automat Swobody sprzedam, Turnowskiego 79 45485.

SPRZEDAM łóżko blaszane małe używane. Asnyka Nr. 7, drzwi 6. 45422:

PARCELĘ narożną sprzedam na dogodnych warunkach 153 sążni na Nowym Lwowie, Sieniawska 12 A, Telef. 42-99. 45450:

FORTEPIANY krzyżowo pierwszorzędne na spłaty sprzedaję. Kolesza, ulica Sykstuska 16. 45145

DO SPRZEDANIA większa partja próżnych beczek — w dobrym stanie, o pojemności 250—400 kg. Ulica Panieńska 23. 45529

DOBERMANA sprzedam. Słomińska, Zygmuntowska Nr. 4. 45478

SPRZEDAM rasowego trefowanego setera i jamnika. Sykstuska 49. 45480

FORTEPIAN — wybitnej marki, prawie nowy sprzedam Cena zniżona. Sklonarski, Kopernika 26. — 45381

FORTEPIAN krótki mahoniowy za 650 zł. sprzedam. Rynek 40, I. p. 45287

RADJAL duży, Kasper I, sprzeda tanio Śmieszko — Młyn, Sokal. 5159:

FALTO na szczupłego — sprzedam. Dwernickiego 42 I. p., między 4—5. 45284

DYWANY perskie, pokój męski mahoniowy biedermajerowskie, łóżka. Ulica Łyczakowska 15, sklep „Okazja“. 45514

PRZEDŚWIĄTECZNA — sprzedaż kapeluszy damskich, po zniżonych cenach we firmie Gepert, Fredry 9. 45405

WILLA NOWA o 3 pokojach, kuchni, łazience — w parterze, 2 pokojach, kuchni w mansardzie, do tego ogródek zaraz do sprzedania przy ul. Olszewskiego (boczna Grochowskiej) Wiadomość: Towarzystwo Terenowo, Lwów, pl. Marjacki 10, I. piętro. 44543

SPRZEDAM zaraz trzecią część kamienicy dwu piętrowej, okolica Techniki, wolne dużo trzy pokojowe mieszkanie. Cena 7,000 dolarów. Wiadomość z grzeczności sklep tytoniowy WP. Barala, Halicka Nr. 16. — 45312

FORTEPIAN krótki w bardzo dobrym stanie, z powodu nagłego wojazdu — natychmiast za 1,000 zł. do sprzedania. Oglądać między 2 a 4, ul. Lenartowicza 11 B, parter na prawo. 45353

DO sprzedania płaszcz zimowy, raglan i ubranie na wysokiego mężczyznę, lakiery, wszystko nowe. — Kurkowa 12, przez podwórze. Stesłowiczowa, II. p. 45475:

GRZYBY. Wysyłam pocztą za zaliczką franko łądne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 24 zł. za 1 kg. taksamo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., i rydza prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie, papierówki w workeczkach 5 kg. za 20 zł. firma M. Stummer, Kosów koło Kołomyji. 4983

SPRZEDAM nowy młyn turbinowo walcowy o sile 60 koni, połączony z tartakiem. w mieście powiatowym przy gościńcu. Możliwa zamiana za kamienicę we Lwowie albo za folwark. Informacji udziela p. Kaczorowski, Lwów, ul. Gródecka 131, brama XIV. 45426:

PARCELA budowlana 2,200 sążni jest na sprzedaż w Rzęśnie Polskiej obok Lwowa, nadaje się także na budowę przemysłową — gdyż leży obok toru kolejowego, również w pobliżu ciągną się rury wodociągowe. Jan Cały, Rzesna Polska Nr. 45. 45344:

HREBENÓW w uroczem miejscu kąpielowem jest do sprzedania parcela słoneczna frontowa na wzgórzu położona o obszarze 400 sążni: lasy szpilkowe, stacja kolejowa w miejscu jakoteż kąpiele jodowo - bromowe, Bliższych wiadomości udzieli Bank handlowo - przemysłowy — Lwów, Bełmów 4, I. p. — 5244

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej **Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4** tel. 51-10 — Tylko naprzeciw Szkowrona. 45447

BOESENDORFER, angielska mechanika, 7 i 1/4 oktaw, prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Nowacki, Piłsudskiego 17. — 45153

MEBLE najrozmaitsze — solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. — 45007

PŁASZCZE damskie, suknie, kurtki, ubrania i obuwie mało używane, po okazyjnych cenach poleca Składnica Komisowa — „Uniwersum“ Pasaż Mikolascha. 44316

10,000 CEGIEŁ loco piec Sygniówka sprzeda okazyjnie ELTEHA, Legjonów Nr. 37. 45353

Portjery ostatniej mody — **Dywany** ręcznie tkane po cenach fabrycznych 5002 **WANK, plac Marjacki 5, I. piętro.**

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy, balsamiczne orzeźwiające, wody kolońskie i perfumy na wagę — tylko w Perfumerji S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7. 45410

KUPUJĘ skórki zające, stare ubrania, meble, rozmaitości. Pocztówką, przychodzę natychmiast. Grosstern, Ormiańska 19. 45495

ŁADA sklepowa 2 i pół metr. długa oraz gablotka do sprzedania. Jagiellońska 17, skład gramofonów. 4544:

TANIO do sprzedania plac koło Sądu i Notarjatu pod budowę trafiki, hotelu, — kancelarji adwokackiej lub restauracji. Eugenja Flisowa, Rawa Ruska. 45302

OSZKLENIA BUFETÓW PRZEPISOWE od Zł. 120—400 tylko we firmie **PAWLIKOWSKI, Lwów, Rutowskiego l. 19** v s a vis Kościoła OO. Jezuitów. 525,

DO sprzedania sanki czteroosobowe, silnie zbudowane, z podwójnem hamulcem i kierownicą osobną. Wiadomość ul. Niemcewicza 46, I. p., drzwi 10. 45416:

RADJOODBIORNIK czterolampkowy „Neutrovox“ za trzysta złotych sprzedam; Kolosza, Sykstuska 18. 45494.

ZARZĄD Szpitala sprzeda futro z piżmaków, kołnierz wydra — sealskin w dobrym stanie. Zgłoszenia — w Zarządzie Szpitala, ulica Głowińskiego 7. 5206

FORTEPIAN drezdeński — Kapsa, angielska mechanika, nadzwyczajna okazja, sprzeda Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 45396

TRYKOTAŻE

GARSONKI, ZAKIETY, PONCZOCHY, KAMIZELKI MĘSKIE, RĘKAWICZKI, SKARPETKI, jakoteż cały szereg artykułów, wchodzących w zakres wyrobów dzianych, poleca po najniższych cenach rynkowych — Firma 45446

TADEUSZ WITEK, Lwów, Rutowskiego 1.

KRÓL POŃCZOCH i KRAWATÓW

5198 Żółkiewska 1 Bajecznie tanio.

DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczyci się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może.

Trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miekką ścierką.

Vim może być używany nietylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglja.

V.P.28—28

5225

Na GWIAZDKĘ POLECA

GRAMOFONY i PŁYTY

krajowe i zagraniczne COLUMBIA i inne we wielkim wyborze i na warunkach najdogodniejszych najstarsza i najtańsza firma

Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25.

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE. 5006

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę

najpraktyczniejszym, najtańszym, a niezbędnym w każdym domu podarkiem — jest

„AUTO-SYPHON SPARKLETA"

do wyrobu wszelkich wód orzeźwiających i kuracyjnych. --- Do nabycia we wszystkich oddziałach firmy JULJUSZ MEINL S. A., ŁOPUSZAŃSKI I SAUCZEJ we Lwowie lub w General. Reprezentacji AUTO-SYPHON Lwów, ul. Kopernika. 5126

RODOHAN
LWÓW-RYNEK
POLECA 43 NA SPŁATY
do 10 miesięcy
Obuwie Sukno Odzież

PRZECZYTAJ! 5051 NAPISZ!

OTRZYMASZ BEZPŁATNIE!

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radjo (anaraty i sprzęt), gramofony, płyty. maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, biżuterję i t. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych Dom Towarowy M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.

LAMPKI

STOJĄCE do szafek nocnych i na biurko od zł. 9·50 poleca

„LUMEN" plac Marjacki 4.

ŚWIECZNIKI we wielkim wyborze. 5031

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01. 5124

Wyprzedaż niżej cen fabryczn. **Artykułów zimowych** 45482 od 1-12 do 31-12 928 w hurt. składzie firmy **H. Stern, Kazimierzowska 33**
Trykotaże, Bielizna trykot. i Jägerowska, Swetery, Pullowery, Kamizelki, Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki, Czapki

Pożar pałacu króla Aman Ullaha.

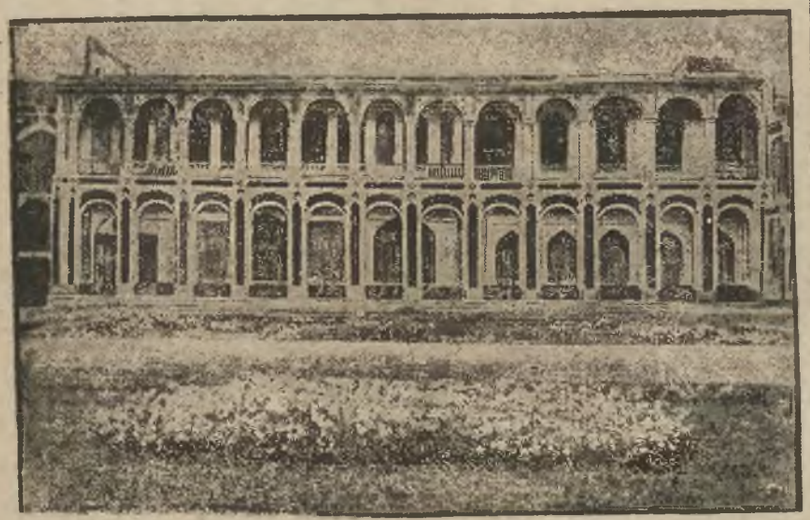

(xy) Powstańcze plemiona afgańskie spaliły letnią rezydencję króla Aman Ullaha w Dżellahabad. W pałacu tym (nasza rycina), pięknej budowli w stylu wschodnim, znajdowały się również po większej części meble, które król zakupił w czasie swej podróży w Europie.

LOKALE

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem, wprost od gospodarza do wynajęcia. Szpitalna 68. 44842:

INTEL. panna znajdzie pomieszczenie u intel. samotnej wdowy. Dousa 12, II. p., na prawo, obok pl. Jura. 45414:

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie przy rodzinie; pokój przechodni. Jabłonowskich 6, parter lewy przy bramie. 45418:

POSZUKUJĘ się mieszkania z 4 pokoi i kuchni — (nie musi być w śródmieściu). Listy pod „Dobre wynagrodzenie" do Adm: Wieku. Pośrednicy mile widziani. 45421:

POKÓJ elegancko umeblowany, frontowy, osobne wejście, dla zamożnego pana od 15. grudnia do wynajęcia. Glinianska 6, parter na prawo. 45369:

POKÓJ umeblowany ewentualnie z całem utrzymaniem zaraz do najęcia. — Kochanowskiego 26, III. p na lewo. 45333:

ODNAJMĘ pokój bezdzietnym obok rogatki Wuleckiej. Wiadomość: Droga Wulecka Nr. 36. 45445

MIESZKANIE swoje jedno pokojowe i kuchnię, zamienię za jeden pokój. — Wiadomość z grzeczności fryzjer Gottfried, Krasickich 18. 45390:

15 ZŁ. za pomieszkanie wspolne najchętniej z panienką. Listy do Admin: Wieku pod „Ambitna". — 45452:

DAM 8-letni czynsz — za pokój i kuchnię lub pokój jeden próżny od gospodarza. Listy pod „Małżeństwo" do Adm. Wieku. — 45454

ZAMIENIĘ 6cio pokojowe mieszkanie z komfortem w Katowicach w śródmieściu, na podobne we Lwowie. Zgłoszenia pisemne Bank Unji Lwów. 45399

POKÓJ z utrzymaniem — dla akademika lub studenta. Grodzickich Nr. 4, (boczna Rynku) drzwi 14. 45434

POSZUKUJĘ odrębnego — pokoju, wchód z klatki schodowej dla dobrze sytuowanego kawalera. Listy pod „Elegancki" do Adm. Wieku. 45427:

POSZUKUJĘ od stycznia na trzy miesiące eleganckiego pokoju dla dwóch pań w okolicy Techniki. Zgłoszenia przyjmuje Żakrzewska, Badenich 12. 45453

ZARAZ do wynajęcia pokój, przedpokój, łazienka, klozet. Modrzejewskiej 7, II. p., ranom akademikom 45424

SZUKAM pokoju z komfortem w śródmieściu, od połowy lub końca t. m. — Listy pod „Urzędniczka konsulatu" do Administr: Wieku. 45435:

POSZUKUJĘ się pokoju skromnie umeblowanego — z niekrępującem wejściem możliwie w parterze dla dojeżdżającego do Lwowa mężczyzny. Listy pod „Niekrępowany" do Adm: Wieku. 45465:

SZUKAM trzy lub dwa pokoje i kuchnię z komfortem, najchętniej w okolicy parku Stryjskiego. — Dam bardzo dogodne warunki dla gospodarza aby ominąć pośrednictwa. Listy dla S. Z. do Admin: Wieku. 45279

WSPÓŁLOKATORKI do pokoju z utrzymaniem — poszukuje urzędniczka. — Fertepian. Kalecza 7. — I. p. 45461:

POKÓJ dla studentek. Ul. Grunwaldzka 4, II. piętro, strona lewa. 45462:

SZUKAM dozorcówki lub jednej stancji Bogdanówka, ul. Olechowskiego 83, Kuciowa. 45441:

SUKNIE ZA BEZCEN 5264 **Garsonki wełniane we wielkim wyborze, — Płaszcze, Szlafroki, Bielizna męska, damska i dziecinna, Trykotaże, Pledy, Torebki, Parasolki, Suknienki i Ubranka dziec. poleca magazyn konf. — Batorego 6.** Urzęd., Wojsk. Nauczyc. opust.

Materace Otomany, Kanapki i Fotele do rozkład., Łóżka polowe Palma, Narzuty na otomany, Firanki, Kapy, Dywany, Choduiki, Linoleum itp. poleca 4400 **E. Hagler, Lwów 21 Sobieskiego 21.** Za got. i na raty

TANI TYDZIEŃ 45345 **Welwetów Flanelet Barchanów**
G. HANDELMAN, magazyn towarów bławatnych i sukiennych, Lwów, Legjonów 27, zawiadamia, iż od 10. do 17 12 928 sprzedaje welwety, flanelety i barchany o 25%—40% taniej.

Łyżwy dla jazdy sztucznej początkujących **F. Rentschner ul. Legjonów 37.** Cenniki wysyłamy bezpłatnie. 45448

KTO odnawia obuwie farbą do skór ZNANEJ MARKI **„LEW"** jest pewny, że skóra nie popęka i że kolor właściwy otrzyma. **„LEW"** dostać można w 30-tu kolorach we wszystkich składach farb, drogerjach, składach przyborów szewskich itp. 5174

Angielską i francuską MATERJĘ „Montagnac" na PALTA męskie poleca **fabryczny skład sukna JAN WALLACH I SYN, Lwów. Rynek 33.** 4302

Hallo! Telefonem Nr. 26-90 zamawiać można — **AUTO-DOROŻKI** za opłatą niższą od taksometru!! w firmie „LUMEN" Lwów, pl. Marjacki l. 4. Tamże można zamawiać także samochody na śluby, wycieczki i t. p. **za osobną umową.** 5034

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ. Taniej niż wszędzie o 20%. **MEBLE, DYWANY,** Otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury, salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty chodniki, kołdry itp. poleca najtaniej 5162 **E. KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.**

Perlmuttera 280 **Ultramaryna** jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą **farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.** — Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Rok założ. 1910. Telef. 46-93, 1-79. **MOTORY** ropowe, gazowe, benzynowe, elektryczne, dynamo-maszyny do oświetlania, Śrutowniki, Maszyny rolnicze. Obrabiarki do drzewa i metali, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe, Maszyny młyńskie, Samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej 4833 **„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 44772

ARCO (TRENTINO) WŁOCHY 5242 **POLSKI PENSJONAT „EDITHA"** dla rekonwalescentów i potrzebujących spokoju. — Ceny 20 do 25 lirów dziennie. Rodzinom i dłużej przebywającym rabat. Kuchnia wyborowa, polska. Otwarte cały rok. Główny sezon: wrzesień—maj. Auto do dyspozycji na stacji, bezpłatnie. Informacyj udzielają łaskawie w Warszawie, przez telefon Nr. 10—83, od 2—4 pop. lub bezpośrednio dyrekcja w ARCO.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.
Wydawca: „Wiek Nowy" Spółka Wydawnicza
Drukiem Spółki druk. „Prasa" Lwów, ul. Sokoła l. 4.